Nr 130. Kraków, Niedziela 10go Czerwca 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — **Główna trafika w Rynku.** — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel St. Kartleckiego, Sukiennice.** — **Handel** Kretschmera, Rynek. — **Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 16.**

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę . kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zmiany w prezydyum Koła.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 8 czerwca.

Jutro zbiera się Koło polskie dla wyboru nowego prezesa w miejsce hr. Dzieduszyckiego. Mimo iż się znajdujemy u schyłku kadencyi, nie należy tego faktu lekceważyć, bo właśnie teraz parlament austryacki, jakby się obudził z długiego snu i głośno woła, że chce żyć i rządzić w państwie. Teraz, parę miesięcy przed rozwiązaniem, zdobył się ten znękany i ciągłą obstrukcyą zdemoralizowany parlament na energię i na odwagę objęcia odpowiedzialności za rządy, podejmuje walkę z Węgrami, zamierza przeprowadzić reformę wyborczą, marzy o załagodzeniu sporu czesko-niemieckiego, uchwala nowelę przemysłową, przystępuje do upaństwowienia kolei i do innych ważnych ustaw. — W takiej chwili stanowisko prezesa Koła i jego zastępców jest równie ważnem, jak odpowiedzialnem. Wszak wiadomo, że właśnie w wypadkach najważniejszych decyduje i prowadzi rokowania tylko prezes i co najwyżej prezydyum, a Koło daje tylko swoje „placet“ do faktu już dokonanego. Nie dziw więc, że w Kole objawia się bardzo żywe zainteresowanie z powodu odnowienia prezydyum. W ostatnim czasie spostrzedz było można pewne zbliżenie posłów demokratycznych i ludowych rozmaitych odcieni. Wprawdzie przy wyborach członków do delegacyi próba skonsolidowania tych stronnictw nieświetnie wypadła, ale wczorajszy wybór uzupełniający do delegacyi w miejsce hr. Dzieduszyckiego był bardzo znamienny i może służyć za przestrogę dla jednych i za nauczkę dla drugich. Konserwatyści mogli się wczoraj przekonać, że **nie tworzą większości** w **Kole**, zaś posłowie ludowi i demokratyczni wszystkich odcieni mieli w wyborze ks. Pastora i obaleniu kandydatury prof. Starzyńskiego dowód wartości połączenia i wspólnego postępowania żywiołów demokratycznych. Niestety, daleko jeszcze do takiej stałej i konsekwentnej kooperacyi przy **wszystkich** wyborach i głosowaniach politycznych w Kole, o czem niezawodnie się jutro znowu przekonamy.

Dziś po południu odbyły się prawie równocześnie narady grup konserwatywnych i grup demokratycznych w sprawie jutrzejszych wyborów Kołowych. Z obu stron wybrano komitety złożone z 3 członków, celem umożliwienia porozumienia lub kompromisu, aby uniknąć walki wyborczej i zamarkować niejako solidarność nietylko na zewnątrz, ale także na wewnątrz. Ze strony konserwatywnej wydelegowani zostali pp **Henzel**, hr. Stanisław **Piniński** i **Moysa**, ze strony demokratycznej pp. **Byk**, dr **Doboszyński** i **Stwiertnia**. W tej chwili trudno przewidzieć wynik rokowań, ale znając obecne usposobienie, uważać można uwzględnienie życzeń demokratów za... nieprawdopodobne. Wybór obecnego pierwszego wiceprezesa Dawida **Abrahamowicza** prezesem, uważać można za pewny. Właściwa walka rozegra się przy wyborze pierwszego wiceprezesa. Konserwatyści niezawodnie wybiorą p. **Bobrzyńskiego**, który jednak wyboru nie chce przyjąć, uważając jedynie godność prezesa Koła za godną siebie.

Przyjdzie więc do ponownego wyboru i pewna grupa chętnieby widziała na stanowisku pierwszego wiceprezesa p. **Kozłowskiego**. Mimo to zdaje się, że w razie nieprzyjęcia wyboru przez posła Bobrzyńskiego, obecny drugi wiceprezes Koła dr **Dulęba** zaawansuje na pierwszego wiceprezesa, podczas gdy p. Kozłowski będzie się musiał zadowolnić stanowiskiem drugiego zastępcy prezesa.

Czy nie przyjdzie na posiedzeniu Koła do niespodzianek, trudno dziś osądzić. Może tym razem nie powtórzą się zajścia, jakich byliśmy świadkami przy wyborach do delegacyj.

(X.)

Z parlamentu i z poza parlametu.

(Nowela przemysłowa w Izbie posłów. — Mowa dra Małachowskiego. — Sprawa posła Wilka. — Obrady nad ustawą o ubezpieczeniu urzędników w Izbie panów. — Mowa prezydenta gabinetu w komisyi wyborczej.)

Wczoraj na porządek dzienny obrad austryackiej Izby posłów weszła ważna sprawa, a mianowicie **nowela do ustawy przemysłowej**. Referent komisyi przemysłowej, pos. dr **Małachowski**, w dłuższem przemówieniu omówił charakter i cele noweli przemysłowej, którą obie Izby uznały za ważną i naglącą, skoro przyznały komisyi przemysłowej cechę komisyi nieustającej. Oczywiście w sprawie, tak głęboko sięgającej do stosunków ekonomicznych całego państwa i szerokich warstw ludności, objawić się musiały różnice zdań, których nie zdołano zupełnie wyrównać mimo usiłowań równie ze strony rządu, jak i komisyi. Ścierały się dwa prądy, z których jeden żąda w rękodzielnictwie zupełnie wolnej konkurencyi, drugi zaś upatruje upadek rękodzieł w tej okoliczności, że wolno każdemu wykonywać przemysł rękodzielniczy bez jakiegokolwiek dowodu uzdolnienia. Objawiły się także różnice w zapatrywaniach pomiędzy komisyą a rządem, a skutkiem tych wszystkich sprzeczności nowela przemysłowa musi mieć charakter **kompromisowy**. Omawiając środki, dążące do podniesienia rękodzieł, podniósł dr Małachowski w pierwszym rzędzie **egzamin terminatorski**, tudzież pielęgnowanie techniki i sztuki rękodzielniczej, wskazując przytem na zgubne działanie dotychczasowego **centralizmu**. Obecnie mają być zaprowadzone także związki przymusowe. Do pewnych funkcyj urzędowych władz przemysłowych będą związki wysyłały delegatów. Związki przymusowe funkcyonować będą jako przyboczna Rada rękodzielnicza władz. Zostaną zaprowadzone majsterskie kasy chorych, a odpowiednio zorganizowana koncentracya wszystkich agend III instancyi w ministerstwie handlu zostanie ustawowo unormowana. Wskazawszy na to, że obok ustawy jest koniecznem współdziałanie państwa, zwłaszcza na polu **reform podatkowych** i państwowych subwencyj, polecił mowca uchwalenie ustawy, gdyż jest ona wynikiem silnego prądu społecznego, a walka bezskuteczna, którą n. p. w Rosyi, na Węgrzech a także i w Austryi podjęły przeciwko reformie wyborczej pewne sfery, powinna być przestrogą, że nie należy sił marnować przez tamowanie silnych prądów społecznych.

Po mowie p. **Małachowskiego**, któremu gratulowano, tudzież po mowach posłów **Boeheima** i **Kratochwila** przerwano posiedzenie, na którego końcu p. **Hofer** w interpelacyi do prezydenta Izby poruszył **sprawę Wilka**, powołując się na wynik procesu, który odbył się w Krakowie skutkiem skargi wniesionej przez p. Wilka przeciw ks. Szpondrowi o oszczerstwo. P. **Hofer** oświadczył, że zarzuty, które ks. Szponder poczynił p. Wilkowi należy uważać za udowodnione.

Prezydent niema w tym wypadku żadnego innego środka, jak czekać, aż ze strony sądu nadejdzie żądanie wydania p. Wilka. Posłowie mogą go tylko ignorować i nie popierać. Tymczasem mowca musi stwierdzić z ubolewaniem, że p. Wilk został wprawdzie wykluczony z Koła polskiego, ale wśród innych posłów **znajduje podpisy dla interpelacyj**. Mowca wyliczał nazwiska posłów, którzy interpelacye takie ostatniemi dniami podpisywali. Zapytuje więc prezydenta, czy byłby skłonnym **donieść sądowi o tej sprawie**, aby sąd zażądał wydania p. Wilka. Wiceprezydent Kaiser oświadczył, że prezydyum zastanowi się nad tą sprawą.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się **we wtorek**.

Izba panów obradowała wczoraj również nad ważną sprawą a mianowicie nad ustawą o **ubezpieczeniu urzędników prywatnych**, czekającą już od tylu lat na załatwienie.

W dyskusyi zabrał głos członek Izby, hr. **Piniński**, który powitał ustawę jako wielkie dzieło, zasługujące na uznanie, wykazując przytem pewne jej braki. Pomiędzy innemi oświadczył mowca, że uchwalona przez Izbę posłów granica dochodów, podlegających ubezpieczeniu, na 600 koron, jest **słuszniejszą** niż uchwalona przez Izbę panów granica przy sumie 900 koron. Mowca jednakże oświadcza się przeciwko poprawkom dalszym, gdyż mogłoby to zaprzepaścić całą ustawę. Mowca podniósł, że zwłaszcza dla Galicyi będzie ta ustawa miała bardzo wielkie znaczenie, gdyż panuje w tym kraju pewna hyperprodukcya urzędników w służbie publicznej, podczas gdy kraj cierpi z powodu braku urzędników prywatnych. Nie wynika to stąd, jakoby młodzież galicyjska nie miała dostatecznej energii, ale stąd, że stanowisko urzędników prywatnych jeszcze obecnie ma niektóre ujemne strony. Najważniejsza z nich ma być usunięta przez tę ustawę, ponieważ usuwa ona zupełnie niepewną przyszłość na wypadek starości albo niezdolności do pracy, oraz niepewność co do losu wdów i sierót. Zwracając się do rządu, mowca wezwał go, ażeby usunął trudności, któreby stanęły na drodze urzeczywistnieniu tej ustawy, a zwłaszcza wpłynął na Izbę posłów, ażeby zgodziła się na poprawki Izby panów.

Po oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych **Bienertha**, że rząd objął gwarancyę co do tej ustawy z zastrzeżeniem, że nie obciąży to skarbu państwa, Izba panów **uchwaliła** ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Również na tem posiedzeniu uchwaliła Izba panów ustawę o rejonowaniu koraków.

W **komisyi dla reformy wyborczej** zabrał głos prezydent gabinetu bar. **Beck**, ażeby określić stanowisko rządu wobec reformy wyborczej. Prezydent gabinetu oświadczył, że nie można sądzić, by rząd zmodyfikował przedłożenie rządowe, lub nowe czynił propozycye, gdyż to równałoby się opóźnieniu całej sprawy. Rząd sądzi, że tylko wówczas, gdy komisya rozpocznie obrady merytoryczne, nastąpić może szybkie załatwienie tej kwestyi, a wszelkie opóźnienie będzie wykluczone. Omówiwszy wpływ reformy wyborczej na ukształtowanie się stosunków politycznych w przyszłości, wezwał mowca na końcu komisyę, ażeby postępowała łącznie z rządem i nie opóźniała rozwiązania tego zadania, od którego rozwiązania zależy koncentracya sił narodowych, uzdrowienie parlamentu i zjednoczenie Austryi. Co do kwestyi formalnej, wyraził prezydent gabinetu zapatrywanie, że należałoby natychmiast rozpocząć dyskusyę szczegółową.

P. **Stein** oświadczył, że deklaracya prezydenta gabinetu **nie zadowolniła** go, gdyż oczekiwał ścisłego oświadczenia, czy rząd akceptuje poczynione komisyi propozycye i czy gotów jest popierać propozycye ks. Hohenlohego, które tworzą dalsze pogorszenie się (!) położenia Niemców i umacniają stronnictwo mowcy w stanowisku odpornem. Mowca zapytuje dalej, czy rząd, na wypadek przyjęcia reformy, obiecał Słowianom koncesye co do wewnętrznego języka urzędowego i czy zamierza wnieść projekt ustawy w sprawie wyodrębnienia Galicyi i Bukowiny.

Po odrzuceniu wniosku Steina o zamknięcie dyskusyi, p. **Löcker** postawił wniosek, ażeby ogólną liczbę mandatów ustanowić na 496, zamiast na 495, i dodać 1 mandat Niemcom w Krainie. P. **Baernreiter** żądał, ażeby przedewszystkiem obradować nad podziałem okręgów wyborczych, a p. **Kramarz** potępił przewlekanie obrad, oświadczywszy przytem, że nieprawdą jest, jakoby stronnictwo jego zgodziło się na nowe propozycye rządu. W dalszym ciągu dyskusyi formalnej uchwaliła komisya wniosek Stürgkha, aby przy § 6 obradować według krajów koronnych, załatwić naprzód kwestyę podziału na okręgi wyborcze i łącznie z tem liczbę mandatów odnośnych krajów.

Wniosek p. Adlera, ażeby z powodu braku materyału dla Czech rozpocząć obrady od Galicyi, upadł, poczem komisya uchwaliła wniosek przewodniczącego **Ploya**, ażeby następne posiedzenie odbyło się **we wtorek** o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym postawiono wybór przewodniczącego komisyi i obrady szczegółowe nad § 6.

Wczoraj na popołudniowej konferencyi członków delegacyi prawicy Izby posłów desygnowano p. Dawida **Abrahamowicza** na wiceprezydenta delegacyi austryackiej. Jak donosi „Poln. Corresp.“, do komisyi budżetowej delegacyi austryackiej zostali desygnowani następujący polscy delegaci: **Bobrzyński**, **Dulęba** i **Kozłowski**, do komisyi petycyjnej ks. **Pastor**, na sekretarza delegacyi **Głąbiński**.

Nowy podział okręgów miejskich.

(Koresp własna „N. Reformy“).

Wiedeń, 8 czerwca.

Jak wiadomo, były prezydent gabinetu, ks. Hohenlohe, podwyższył ilość mandatów galicyjskich z 88, które proponował br. Gautsch, na 102. Wszystkie te nowe mandaty przypadają na okręgi miejskie, których będzie razem 32. **Według doręczonego dziś członkom komisyi reformy wyborczej operatu rządowego, nowy ten podział okręgów miejskich przedstawia się jak następuje:**

Lwów otrzyma **6** mandatów i podzielony będzie na tyleż okręgów. Szczegółowy rozdział tych okręgów nie jest jednakże jeszcze w tym projekcie rządowym zawarty.

Kraków otrzymuje **4** mandaty i podzielony będzie na następujące 4 okręgi.

1) I i II dzielnica (Śródmieście Wawel) 1 poseł.

2) III i IV dzielnica (Nowy Świat, Piasek) a z V dzielnicy (Kleparz) zachodnia część aż do Placu Matejki i ulicy Warszawskiej jeden poseł.

3) Reszta V dzielnicy i dzielnica VI (Wesoła) 1 poseł.

4) VII i VIII dzielnica (Stradom, Kazimierz) 1 poseł.

Po jednym pośle wybierają następujące okręgi miejskie:

1) Przemyśl.
2) Stanisławów.
3) Tarnopol.
4) Tarnów.
5) Kołomyja.
6) Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice.
7) Bochnia, Wieliczka, Podgórze.
8) Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ.
9) Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów.
10) Jarosław, Łańcut, Przeworsk.
11) Mielec, Kolbuszowa, Rozwadów, Sokołów, Tarnobrzeg, Baranów, Nisko, Rudnik.
12) Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Frysztak, Pilzno, Tuchów.
13) Sanok, Dobromil, Stary Sambor, Tyczyn, Krosno, Korczyna.
14) Sambor, Biskowice, Czukiew, Czyski, Dąbrówka, Głęboka, Kaisersdorf, Łanowice, Nadyby, Neudorf, Radłowice, Sasiadowice, Strzałkowice, Uherce, Zapłatyńskie i Kolonia Mazurska z gminy Stupnica.
15) Drohobycz, Turka, Kałusz, Bolechów, Skole.
16) Stryj, Dolina.
17) Brzeżany, Złoczów, Rohatyn.
18) Gródek, Żółkiew, Rudki, Rawa Ruska.
19) Brody, Olesko, Założce, Łopatyn.
20) Buczacz, Śniatyn, Zaleszczyki, Tłumacz.
21) Radziechów, Biały Kamień, Podkamień, Sokal, Krystynopol, Tartaków Miasto, Zborów, Jezierna.
22) Żydaczów, Bóbrka, Bursztyn, Bołszowce, Chodorów, Brzozdowce, Rozdół.

Razem tedy otrzymalibyśmy 32 mandaty miejskie. Projekt ten rządu będzie naturalnie przedmiotem rozpraw w komisyi wyborczej i w pełnej Izbie.

X.

Kwestya włościańska w Rosyi.

Kwestya agrarna, nad którą wstępne obrady rozpoczęła przed tygodniem Duma, jest właściwie kwestyą klasowo-włościańską, a nie ściśle tylko ekonomicznie agrarną. Ta druga jest więc tylko częścią pierwszej, ponieważ istniejące w rosyjskiej strukturze ekonomicznej ustosunkowanie się typów własności ziemskiej z jednej, a stopień produkcyjności rosyjskiego rolnictwa włościańskiego z drugiej strony, stanowią część tych wszystkich problemów, których suma stanowi kwestyę włościańską w Rosyi.

Sposób załatwienia tej kwestyi jest dla dalszego takiego lub innego rozwoju Rosyi sprawą rozstrzygającą, ponieważ włościanie stanowią w Rosyi 85 prc. ludności i ponieważ nietylko wskutek prostego stosunku liczbowego, ale także i wskutek specyalnej natury państwowości rosyjskiej, olbrzymi jej ciężar spoczywa właśnie na barkach klasy włościańskiej, której nie przeciwstawia się żadna klasa społeczna, równoważąca swoją słabość liczebną siłą kulturalną, ekonomiczną lub organizacyjną.

W ten sposób pojęta kwestya włościańska w Rosyi przedstawia się jako niezmiernie powikłany splot tych wszystkich problemów, jakie tysiącletnie życie narodu wytworzyło w danych warunkach geograficznych i klimatycznych i przy pewnym, bardzo konsekwentnym kierunku rozwoju państwowego.

Pomijając wszystkie drugorzędne, chociaż niemniej bardzo nawet ważne cechy każdego z tych problemów, całą ich sumę można podzielić na trzy główne grupy: problemy ekonomiczne, kulturalne i jurydyczne.

Każdą z tych grup spróbujemy naszkicować w rysach najogólniejszych.

Problemy ekonomiczne.

I.

Aczkolwiek kwestya włościańska w Rosyi jest w całokształcie swoim tak dawna, jak hi-

Kwestya polska.

Kwestya polska stała się pod wpływem ostatnich wypadków politycznych aktualną w polityce europejskiej. W chwili, gdy przegrana wojna z Japonią i rozprzężenie wewnętrzne, wywołane ruchem rewolucyjnym, odarły Rosyę z nimbu potęgi, zagrażającej całości i bezpieczeństwu mocarstw europejskich, wyłonić się musiała z natury rzeczy kwestya Polski i jej roli w obecnym chaosie politycznym, wstrząsającym podwalinami Rosyi.

Jakiekolwiek zmiany i przeobrażenia gotuje Polsce los dziejowy, przyszłość nasza nie wybiega do tej chwili poza obręb dyskusyi teoretycznej. Niezmiernie ciekawą jednak jest rzeczą poznać opinie, jakie o sprawie polskiej mają w chwili obecnej wybitni teoretycy polityczni, dla których polityka jest wypadkową dziejów, konkluzyą całego szeregu premis historycznych. Tego rodzaju ankietę międzynarodową w sprawie Polski urządziła redakcya krakowskiego miesięcznika „Krytyka“ i w numerze czerwcowym pomieściła pierwszą seryę głosów i opinij, odpowiadających na trzy zasadnicze pytania kwestyonaryusza:

1) Czy dążność narodu polskiego do odzyskania bytu niepodległego, w granicach jej dzisiejszego terytoryum językowego, jest ze stanowiska prawa narodów usprawiedliwiona, czy nie?

2) Czy w interesie kultury europejskiej jest zachowanie i samodzielny dalszy rozwój kulturalny narodu polskiego w ramach niezawisłego bytu państwowego pożądany, czy też nie?

3) Jaki wpływ na politykę europejską i światową miałoby: a) przeobrażenie Polski należącej do Rosyi w obrębie jej dzisiejszych granic etnograficznych, więc bez Litwy i ziem ruskich, w terytoryum autonomiczne, złączone z Rosyą związkiem federacyjnym z własnym Sejmem krajowym i własną siłą zbrojną; b) przeobrażenie całego polskiego obszaru językowego w niezawisłą republikę demokratyczną, w której granicach wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznania i narodowości byliby pod względem praw politycznych i obywatelskich równouprawnieni?

Po dniu 1 czerwca odpowiedzi nadesłano 11, a zestawienie ich i przytoczenie pewnych poglądów, motywujących stanowisko odpowiadających, jest ze wszech miar ciekawe i godne poznania.

Na ogół większość zapytanych odpowiada na zasadnicze pytanie co do prawa narodu polskiego dążenia do niepodległości politycznej, **twierdząco**. Jedynym wyjątkiem jest p. **Hasse**, profesor uniwersytetu w Lipsku, który prawa tego właśnie ze stanowiska prawa narodów Polakom odmawia. — Z życzliwem i sympatycznem potwierdzeniem spotyka się u większości odpowiadających drugie pytanie, motywujące potrzebę odbudowania Polski ze stanowiska europejskiej kultury. Natomiast pytanie trzecie, dotyczące kwestyi przeobrażenia etnograficznej Polski w niezawisłą, demokratyczną republikę, spotyka się u większości z **zaprzeczeniem**.

Z ogłoszonych opinij i motywów pozwolimy sobie przytoczyć najcharakterystyczniejsze.

Prof. Fryderyk **Bayer**, prezydent międzynarodowego biura pokoju w Bernie, Duńczyk z Kopenhagi, na pierwsze dwa pytania odpowiada: **tak**. Co do trzeciego pytania sądzi, że gdyby przeobrażenie się Polski rosyjskiej w kraj autonomiczny lub niezawisłą republikę demokratyczną, odbyć się mogło bez rozlewu krwi, to byłoby to korzystną zdobyczą dla stosunków politycznych Europy i świata.

Znany ruski poseł do **Rady państwa** p. Aleksander **Barwiński** przyznaje Polakom pełne prawo dążenia do osiągnięcia bytu samodzielnego, jako ugruntowanego wiekowym dorobkiem kultury i tradycyą historyczną, uważa dalszy samodzielny rozwój kultury polskiej za pożądany dla ogólnej kultury europejskiej, jednak **nie uważa** za pożądane dążenia do odrębności państwowej Polski i do utworzenia demokratycznej rzeczypospolitej polskiej „ze względu na nieobliczalne następstwa polityczne“.

Najmniej przychylne stanowisko wobec Polski zajmuje w swych odpowiedziach grupa niemiecka.

Najliberalniejszy prof. Jan **Delbrueck** z Berlina traktuje rzecz ze stanowiska polityki międzynarodowej i interesów Niemiec. Nie odpowiadając wprost na pytanie, pisze:

„Prawo narodów jest zawsze zależne od prawa chwilowych władz politycznych; Polacy mają prawo dążyć do państwa narodowego, ale tak samo Rosya, Austrya i Prusy mają prawo starać się o zachowanie swych rządów i bronić swych interesów politycznych, o ile te kolidują z interesami narodowo-polskiemi. Jedno i drugie prawo jest zarówno ważne i święte w obliczu etyki politycznej“...

Sądzi dalej, że wobec tego, iż urzeczywistnienie ideałów politycznych narodu polskiego nie dałoby się przeprowadzić bez wielkiego krwi rozlewu i bez rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, narodowe państwo polskie na obszarze językowym jest nieziszczalne. Przypuszczając dalej możliwość federacyi Polski z Rosyą, uważa oddzielenie się tych dwóch organizmów politycznych za niemożliwe, gdyż sprowadziłoby ekonomiczną ruinę Polski. Konkluzya poglądów prof. Delbruecka streszcza się w zdaniu:

„Celem narodowej polityki polskiej, pragnącej pozostać w zgodzie ze zbiorową kulturą Europy, nie może być stworzenie jednolitego narodowego państwa polskiego. Celem polskiego narodu może być zachowanie narodowości przy uznaniu trójpodziału politycznego, który się już ukształtował historycznie, i dążenie do możliwie najkorzystniejszych warunków bytu politycznego, narodowego i społecznego w granicach Rosyi, Austryi i Prus. Śmiertelnym wrogiem podobnych dążeń narodowych jest dążenie do jednolitej polskiej republiki narodowej. Stworzenie podobnej republiki a samo nawet dążenie do niej grozi Europie najstraszniejszemi wojnami, uniemożliwia życzliwe traktowanie Polaków w wielkich państwach, do których obecnie należą, jest zatem zarówno dla zbiorowej kultury Europy, jak dla Polski samej, ideą najszkodliwszą i najzgubniejszą.“

Ze stanowiska teoryi naukowej, zastosowanej jednak do użytku polityki, zapatruje się na kwestyę polską prof. W. **Foerster** z Berlina. Nie chcąc wprost wyrażać swej opinii, rozbiera krytycznie pojęcie „niezależności“ państwowej, jako pojęcie przestarzałe, a stawia natomiast pojęcie niezależności bezwzględnej, gwarantującej pełną, etyczną swobodę jednostki. Z tego rodzaju premisy dochodzi do konkluzyi, że dla narodu polskiego nie masz innego zbawienia w przyszłości, prócz tego, aby duchowni przywódcy jego stanęli również na czele wielkiego i czystego ruchu ludzkości, którego celem jest wyniesienie do znaczenia naczelnej siły życiowej przekonania, że prawdziwa swoboda i istotne szczęście mogą wyróść tylko z gotowej pomocy do sprawiedliwości społecznej na silnym gruncie prawdziwie społecznego poznania świata i ludzi. Coraz więcej daje się odczuwać konieczna potrzeba, aby spokojniejsze głowy wszystkich narodowości zaczęły się organizować w szerokie, silne związki, mające na celu humanitarną myśl i działalność.

Najbardziej wrogie i nieprzychylne stanowisko zajął prof. Ernest **Hasse** z Lipska. Uważa on dążenie narodu polskiego do odzyskania bytu samoistnego w granicach jego dzisiejszego obszaru językowego, ze stanowiska prawa narodów za **nieuprawnione** a to z uwagi, że istniejący stan polityczny opiera się na uchwałach kongresu z r. 1815 i bez zgody mocarstw, które kongres stworzyły, nie mogą być postanowienia te zmienione. Twierdzi dalej, że dotychczasowa działalność narodu polskiego dla kultury europejskiej jest tak **nieznaczną**, że zniknięcie narodu polskiego nie pozostawiłoby **żadnej luki w kulturze europejskiej** (!). Przetworzenie całego polskiego obszaru językowego w niezależną republikę demokratyczną wydaje mu się niewykonalnem, gdyż podobnemu usiłowaniu przeciwdziałałyby jednozgodnie trzy mocarstwa zaborcze. — Z uwagi zaś na nacyonalistyczne dążenia Polaków, uważa p. Hasse za utopię wyrzeczenie się ze strony Polaków narodowego państwa na korzyść równouprawnionych narodowości. Ani Rusini, ani Niemcy, nauczeni dawnem doświadczeniem, nie daliby wiary zapewnieniom równouprawnienia w republice polskiej.

Życzliwe stanowisko zajmują Czesi. Poseł **Herold** uznaje zarówno historyczne, jak i polityczne prawo państwowe polskie w całej rozciągłości. Tegoż samego zdania jest prof. T. **Masaryk**.

Włoch Achilles **Loria** z Turynu wprost z entuzyazmem wita dążenia Polski do odzyskania niepodległości, gdyż ruch ten zmierza do celu bardzo pożądanego nietylko przez Polskę, lecz przez całą Europę. Nowe państwo byłoby bowiem istotnym, opatrznościowym wałem ochronnym między Rosyą a Europą, który sam przez się utrwaliłby równowagę i pokój międzynarodowy.

Rosyanin **Nowikow** z Odessy uważa nietylko za uprawnione dążenie narodu polskiego

storya wielkiego państwa rosyjskiego, to jednak tkwiące w niej problemy ekonomiczne, które natychmiastowe rozwiązanie jej czynią pierwszorzędnym i naglącym postulatem całego bytu państwowego Rosyi, są stosunkowo niedawne, ponieważ w dzisiejszej swojej postaci rozwinęły się dopiero na gruncie epokowej reformy Aleksandra II, który manifestem swoim z dnia 19 lutego 1861 r. zniósł wprowadzoną w roku 1797 przez Katarzynę II pańszczyznę, wyzwalając przeszło 40 milionów ludności włościańskiej z niewoli najbardziej upadlającej, jaką znają dzieje.

Po urzeczywistnieniu tej wielkiej reformy, stosunek własności ziemskiej przedstawiał się według prof. Jansona w sposób następujący:

	mil. dzies.
Dawni chłopi państwowi otrzymali	74·4
Dawni chłopi pańszczyźniani	35·0
Dawni chłopi apanażowi	4·5
Koloniści cudzoziemscy posiadali	3·1
Chłopi uwolnieni przez swoich panów przed reformą Aleksandra II	3·2
W posiadaniu państwa pozostało	151·5
Dobra apanażowe	7·5
Własność prywatna wszelkiej kategoryi	100·0

Potrąciwszy 151·5 milionów dziesięcin dóbr państwowych, z których tylko 2·6 proc. nadawało się wówczas pod uprawę, ponieważ resztę stanowiły lasy i nieużytki, otrzymamy, że w r. 1861 włościanie posiadali 55 proc. całej nadającej się pod uprawę ziemi, t. j. około 120 milionów dziesięcin, co przy ówczesnej ludności włościańskiej 52,000.000, dawało przeciętnie po 4·8 dziesięcin na mężczyznę.

Jeżeli się zważy, że reforma ta była pomyślana i przeprowadzona bardzo nieszczerze, że główną dążnością rządu było w niej odebranie jedną ręką tego, co dawał drugą, to przeciętny ów nadział 4·8 dziesięciny (dziesięcina = 1·0925 hektara) okaże się już zawczasu niedostatecznym, ponieważ po pierwsze był on mniejszy, niż ta ilość gruntu, którą do swego użytku otrzymywał chłop pańszczyźniany (przeciętnie 6 dziesięcin na gruntach szlacheckich (a 8 do 15 dziesięcin na gruntach rządowych) a po wtóre dlatego, że uwłaszczeni chłopi nie otrzymali prawie wcale lasów, a w użytkowaniu pastwisk i łąk zostali bardzo ograniczeni.

To też natychmiast po przeprowadzeniu reformy rozmaite rażące i w wysokim stopniu niebezpieczne jej braki zaczęły wychodzić na jaw, czyniąc kwestyę włościańską nietylko otwartą, ale zaostrzającą się z roku na rok. — Wprawdzie liberalni twórcy reformy zdawali sobie jasno sprawę z jej niedoskonałości i konieczności rychłego zaradzenia jej brakom, ale Aleksander II, który wprawdzie dopomógł liberałom do przezwyciężenia intryg i trudności, stawianych reformie przez reakcyonistów i część szlachty, pod wpływem powstania polskiego i ruchu nihilistycznego w Rosyi ochłódł bardzo znacznie w swym powierzchownym liberalizmie i zobojętniał dla sprawy reformy włościańskiej, przechodząc powoli na drogę coraz bezwzględniejszej reakcyi. — W tych warunkach zwolennicy reformy stracili rychło władzę i wpływ, a sprawa udoskonalenia całej reformy została ostatecznie pogrzebaną.

O ile jednak rząd usuwał tę sprawę na plan dalszy, o tyle życie samo zaczęło ją coraz energiczniej wysuwać na plan pierwszy. Już w r. 1867 straszliwy głód smoleński, a za nim w r. 1873 samarski dowiodły, że przez uwłaszczenie i marne wyposażenie włościan kwestya ich nietylko nie została rozwiązaną, ale przeciwnie, pod wielu względami zaostrzona. Fakt ten uświadomiła sobie bardzo rychło włościańska i postępowa część społeczeństwa rosyjskiego, czego rezultatem był z jednej strony silny ruch publicystyczny i literacki w kierunku udoskonalenia reformy, a z drugiej wzmaganie się tajnej frakcyi politycznej, która z początku środkami legalnemi, a potem pod wpływem bezzasadnych i dzikich prześladowań rządu terorem chciała wywalczyć narodowi „ziemię i wolność".

Ciężka ta, krwawa i niesłychanie ofiarna walka, zaostrzając się z roku na rok, trwała przez lata siedmdziesiąte, aż wreszcie zakończyła się zamordowaniem cara „oswobodziciela" właśnie w chwili, kiedy znękany walką z tajemniczym, niepochwytnym a nieubłaganym wrogiem zdecydował się już pójść za radą dyktatora Loris-Melikowa i „zawierszitj djeło" przez nadanie drobniuchnej konstytucyi.

Następca zamordowanego, Aleksander III, jako drugi syn z rzędu, wychowany tylko na przeciętnego wielkiego księcia, a nie na cara Rosyi, wchodzącej powoli, z nieprzepartą siłą i koniecznością, w nową fazę życia, nie dorastał wcale do zrozumienia ideowego spadku swojego ojca, nie przeczuwał nawet olbrzymiej doniosłości przewrotu, którego reformy Aleksandra II w życiu Rosyi dokonały, i posłuszny instynktom swego rodu i podszeptom reakcyjnej kamaryli, którym błąd nihilistów dostarczył potężnej broni, rzucił się w objęcia najdzikszego wstecznictwa. Jeżeli za Aleksandra II istniały jeszcze jakieś nadzieje rychlejszego lub późniejszego uzupełnienia reformy włościańskiej, to syn jego już w słynnym swoim manifeście koronacyjnym powiedział pod dyktandem Pobiedonoscewa wyraźnie i brutalnie „Lasciate ogni speranza!" Pod egidą Pobiedonoscewa pod hasłem „Prawosławie, samodzierżawije i narodnostj" i przy pomocy takich ministrów, jak Ignatiew i Tołstoj, rozpoczął się na całej linii gwałtowny rozwój wsteczny. Reform Aleksandra II nietylko nie doskonalono i nie rozwijano, ale przeciwnie psuto je i redukowano stopniowo i systematycznie, aż do zupełnego zniszczenia ich zasadniczej istoty.

K. Srokowski.

Duma.

(Rozłam wśród kadetów. — Adresy i telegramy do posłów. — Duma o zniesieniu kary śmierci. — Mowy Rodiczewa i Lednickiego. — Interpelacye polskie.)

Rozłam, jaki w ostatnich czasach nastąpił wśród kadetów, omawiany jest obecnie przez członków wszystkich partyj. Początkowo obiegała pogłoska, że w Dumie wyłoni się nowa partya parlamentarna, do której wstąpi prawica kadetów i przedstawiciele centrum: hr. Heyden, Stachowicz i inni. Lecz widocznie — pisze „Strana" — rozłam wśród kadetów jest poważniejszy, niż poprzednio sądzono. W partyi tej jest coraz więcej niezadowolonych z braku stanowczości przywódców. Gdy członkowie partyi żądali zmiany taktyki dotychczasowej, leaderzy tłomaczyli, że to nie zgadza się z zasadami parlamentaryzmu. Koniec końców, niezadowoleni powiedzieli: mieliśmy być pośrednikami pomiędzy rządem i narodem, gdy tymczasem prowadzimy wojnę. Liczba niezadowolonych z każdym dniem wzrasta. Najskrajniejsi nawet kadeci twierdzą, że stosunek stron obydwu jest zbyt naprężony. Wskutek tego w ostatnich czasach przedstawiciele kadetów wchodzą w coraz częstsze kompromisy z „grupą pracy", zgadzając się na jej projekty. Z drugiej strony, pisze „Strana" — każdej chwili spodziewane jest ustąpienie z partyi Lwowa, Kotlarewskiego i innych. (Ustąpienie to podobno już nastąpiło. Przyp. red.) Charakterystyczną cechą rozłamu wśród kadetów było głosowanie nad wnioskiem posła Łokocia. Przywódcy partyi głosowali za wnioskiem, członkowie zaś przeciwko wnioskowi. Kadeci fakt ten tłomaczą nieporozumieniem, ale partya tak karna, jak kadetów, — pisze „Strana" — nie powinna głosować bez porozumienia. Nowa partya ma się nazywać umiarkowaną. Jeżeli do niej wejdą jednakże i posłowie partyi reform demokratycznych, będzie ona więcej nawet stanowczą, niż dotychczas byli kadeci.

Lecz może wyłonić się pytanie, czy Duma ma prawo do zmiany polityki dotychczasowej, a rozpoczęcia bardziej stanowczej akcyi? Najlepszą na to odpowiedzią są tysiące depesz i petycyj, odbieranych codziennie przez posłów, oraz 60 wyroków śmierci, jakie zapadły po odpowiedzi rządu.. — Myśl odwołania się do narodu coraz więcej kiełkuje wśród członków Dumy, a to na zasadzie listów, odbieranych z prowincyi. W jednym z takich listów włościanie piszą: „Wobec powszechnego wybuchu niezadowolenia, wywołanego przez deklaracyę rządu, prosimy o zgłoszenie w Dumie wniosku, aby Duma ogłosiła manifest do narodu w sprawie usunięcia gabinetu, oraz wyjaśnienia odpowiedzi na mowę tronową".

Nastrój, jaki panuje wśród ludu w głębi Rosyi, świetnie charakteryzuje następująca depesza do posła Michajliczenki z ziemi kozaków kubańskich: „W dniu 4 b. m. na zebraniu robotników i włościan postanowiono zawiadomić posłów Dumy, aby ci żądali: zwołania zgromadzenia prawodawczego, konfiskaty wszystkich ziem koronnych, zupełnej amnestyi, zniesienia stanów wojennych i t. d, wreszcie usunięcia ministrów. Posłów popierać będziemy wszystkiemi siłami".

Wczoraj przyszło znowu na posiedzeniu Dumy do ostrego starcia z rządem — Pierwszym punktem porządku dziennego był projekt ustawodawczy Dumy, domagający się natychmiastowego zniesienia kary śmierci. Przewodniczył Muromcew.

Ministrowie, wbrew opinii Dumy, zażądali miesięcznego terminu dla przestudyowania projektu.

Poseł Nabokow wniósł rezolucyę, proponującą przejście do porządku dziennego nad tem żądaniem rządu, z równoczesnem wyrażeniem żądania, aby wstrzymano wykonywanie kary śmierci aż do czasu uchwalenia dotyczącej ustawy.

Poseł Sipiagin wniósł, ażeby prezes Dumy zwrócił się w tym względzie „z najpoddańszym raportem" do tronu, prosząc, aby „z woli i łaski monarszej" zaprzestano stosować na przeciąg miesiąca karę śmierci.

Posłowie Anikin i Aładin wnoszą natychmiastowe przyjęcie projektu zniesienia kary śmierci, bez względu na odmowę ministerstwa, które nie chce przyjąć projektu, wniesionego przez Dumę.

Wywiązał się spór między prezesem Dumy i Aładinem, że należy „zmiażdżyć ministerstwo wolą narodu".

W dalszym ciągu dyskusyi przemawiał Rodiczew. Mowca zaznaczył, iż nie potrzeba dyskutować nad projektem, skoro niema przeciw niemu rzeczowych zarzutów z ławy ministeryalnej. Nie można też zwracać się do monarchy i przenosić odpowiedzialności osób, wydających wyroki na karę śmierci, na osobę nieodpowiedzialną. Nie damy się — oświadczył mowca — porwać szlachetnemu oburzeniu na śliską drogę, na którą chcą nas pociągnąć. Jeżeli przyjmiemy projekt ustawy, czy kary zmniejszą się przez to? Wszyscy wiemy, że nie. Będzie to tylko demonstracyą. Jeżeli natomiast przyjmiemy rezolucyę Nabokowa, żądającą zniesienia kary śmierci, powiemy wtedy przed krajem i monarchą, że za śmierć ludzi, wbrew woli narodu, odpowiadają przed swojem sumieniem ministrowie. Nie są oni wykonawcami, lecz katami. Pokażmy krajowi, jak straszna jest nieodpowiedzialność ministrów.

Z kolei zabrał głos poseł Lednicki. Powiedział on, że zwrócenie się do tronu równa się wciągnięciu monarchy w wir rewolucyi, która przywiodła posłów do Dumy. My — oświadczył mowca — jesteśmy władzą prawodawczą i powinniśmy czynić to tylko, co wzmacnia tę władzę. Rozumiem, iż należy przyjąć projekt ustawy, jeżeli pragniemy wywołać konflikt, ogłosić trwanie Izby nieprzerwalnem i ująć w swoje ręce władzę. Tego jednak nie będzie. Dlatego należy uchwalić rezolucyę Nabokowa.

Po kilku jeszcze przemówieniach, Duma uchwaliła rezolucyę Nabokowa.

Jak widzimy, Duma postąpiła w tym wypadku bardzo politycznie. Rząd chciał widocznie zyskać milczącą aprobatę Dumy na dotychczasowy sposób wydawania wyroków śmierci przez to, że projekt dotyczącej ustawy byłby przedmiotem „dłuższego rozstrząsania" rządu. Ale Duma przejrzała ten chytry plan i w formie rezolucyi Nakokowa wezwała rząd do zasystowania na razie wyroków śmierci, dopóki sprawa ustawodawcza nie będzie załatwiona. Postępowa prasa objawia oburzenie z tego zachowania się rządu wobec Dumy. „Riecz" oświadcza, że ministerstwo jeszcze raz dowiodło, że nawet myśleć nie podobna o dalszem jego istnieniu wraz z Dumą.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu obradowała Duma długo nad projektem agrarnym. Po dłuższej dyskusyi odesłano do komisyi wniosek „Związku pracy", żądający utworzenia w całym kraju lokalnych komitetów, wybranych na podstawie powszechnego głosowania, celem szybszego rozwiązania kwestyi agrarnej.

Komisya interpelacyjna Koła polskiego składa się z posłów: Chrystowskiego, Wigury, Jarońskiego, Manterysa i Głowinkowskiego. Koło polskie wnosi kilka interpelacyj, mianowicie oprócz wzmiankowanej już interpelacyi w sprawie głodówki w więzieniu sandomierskiem, wnosi Koło interpelacyę w sprawie znanego zajścia w Czerniakowie, nadto z powodu aresztowania p. Okręta w Warszawie i nielegalnych aresztowań w Mińsku. Wreszcie wnosi Koło polskie interpelacyę z powodu spraw Ciepielewskiego, Szewkina, Kalińskiego, Witnowskiego, mieszkańców Lipska w pow. iłżeckim, nielegalnie aresztowanych i bitych, oraz w sprawie Latoura z Siedlec, którego nieletni syn, aresztowany nielegalnie, trzymany jest już od pół roku w więzieniu.

W przededniu wyborów.

(Koresp. „N. Reformy").

Katowice, 8 czerwca.

Dzień 12 bm. przysporzy Kołu polskiemu w Berlinie nowego posła, p. Adama Napieralskiego z Bytomia, redaktora „Katolika". Taką jest opinia na Górnym Śląsku. Do walki o mandat poselski staje czterech kandydatów. Centrowcy wysunęli dyrektora kopalni, Muschallika, ongi p. Musiału. Pan ten głosi o sobie, że jest „zrodzony z górnośląskich rodziców", a na wiecach przemawia także „górnośląskim" językiem, co znaczy, że mowy swych ojców jeszcze zupełnie nie zapomniał. Socyaliści wysunęli górnika, który w niemieckich odezwach podpisuje się „Scholtyskiem", a w polskich Szołtyskiem, wśród towarzyszów zaś swoich znany jest pod mianem „Hanyska" (Hans). Wreszcie oprócz wymienionych i kandydata polskiego, występuje do walki kandydat hakatystów rządowych, radca górniczy Remy.

Najwięcej szans zwycięstwa ma kandydat narodowy. Rzecz dziwna niemal, że człowiek bądź co bądź wpływowy, który do niedawna związony sojuszem z partyą centrową, nieraz się w zwalczaniu ruchu narodowego zbyt daleko posuwał, potargał węzły łączące go z centrowcami i walczy o mandat pod firmą narodowo-polską. Tak na Górnym Śląsku każdy dzień przynosi ruchowi narodowemu nowych wyznawców, dziś co prawda tych, którzy dawniej ten ruch zwalczali lub na niego spoglądali z niedowierzaniem.

Stanowisko, jakie zajmował wobec ruchu narodowego p. Adam Napieralski podczas zapasów wyborczych roku 1903, utrudnia mu teraz bardzo akcyę. Nie brak takich, którzy po nim wiele się nie spodziewają, którzy dowodzą, że temu Wielkopolaninowi brak temperamentu Górnoślązaka Korfantego. W odezwie wyborczej, w której ogłosił swój program polityczny, upozorował niejako te obawy. Obok zwrotów, świadczących o zrozumieniu warunków miejscowych, popełnił p. Napieralski jeden fatalny błąd. „I ja oddam cesarzowi, co cesarskiego" pisał, siląc się na wytrącenie broni siecznej z rąk centrowców, którzy mu zarzucali przejście do obozu Korfantego, a tem samem uprawianie graniczącej o miedzę zaledwie ze „zdradą stanu" akcyi politycznej. Zdawało się mu, że pozbawi broni centrowców, w rzeczywistości zaś oddał socyalistom niezły środek agitacyjny, którzy, zwalczając jego kandydaturę, wskazują na jego lojalność wobec wrogiego Polakom i robotnikom rządu.

Pomimo wysiłków z polskiej strony, aby błąd naprawić, pomimo płomiennych artykułów organu posła Korfantego, zwalczających socyalistów i centrowców, pomimo licznych korespondencyj zalecających w „Katoliku" p. Napieralskiego, obiega wieść, że dzień 12 b. m. może nie przyniesie rozstrzygnięcia i że przyjdzie do wyboru ściślejszego pomiędzy kandydatem partyi narodowej a socyalistą. Że w głosowaniu ścisłem zwycięstwo będzie po stronie narodowców, o tem nikt tutaj nie wątpi.

Jak agitują Polacy za swoim kandydatem? Wieców urządzać nie mogą, bo nigdzie nie mogą dostać sali, za to na łamach gazet odezw i artykułów popierających sprawę wyborczą bez liku. Zresztą od domu do domu chodzą kolporterzy gazet, rozrzucając odezwy i kartki wyborcze. A jeżeli po hutach, kopalniach i warsztatach nastanie pora krótszego odpoczynku, zaraz zbiera się gromadka, radząc, kogo należy wybierać. Na wiecach centrowych zaś lud ten żąda od księży, aby porzucili politykę, nadużywającą religii przeciwko jego interesom narodowym.

Frw.

Kronika.

Kraków, 9 czerwca.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała sekcya III (prawnicza) Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Bujaka. Sekcya uchwaliła projekt organizacyi miejskiego funduszu emerytalnego, dalej utworzenie 1 posady referenta w IX randze i 1 posady manipulanta w XI randze dla utworzyć się mającego okręgowego biura pośrednictwa pracy, w końcu sekcya obradowała nad sprawą podwyższenia kwaterowego dla urzędników magistratu i podwyższenia płacy dla służby miejskiej.

Bilety kolejowe dla wycieczek szkolnych. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza: Ministerstwo kolei wprowadziło na próbę oprócz istniejących już zniżek taryfowych, następujące ułatwienia dla wycieczek szkolnych, a mianowicie: a) dwoje dzieci poniżej 10 lat może jechać za opłatą połowy zwykłego biletu, b) przy wycieczkach szkół ludowych i wydziałowych przewozi się na każdych 10 uczniów lub uczenic, biorących udział w wycieczce szkolnej, jednego ubogiego ucznia, względnie uczenicę tam i z powrotem bezpłatnie. — Postanowienia te nie mają jednak zastosowania na kolejach lokalnych, jak Kraków—Kocmyrzów, Chabówka—Zakopane, Skawce—Trzebinia, Siersza wodna oraz Piła (Bolęcin)—Jaworzno. Kierownicy szkół ludowych i wydziałowych mają w pisemnych zgłoszeniach wycieczek wywienić imiona i nazwiska tych uczniów, którzy z tytułu ubóstwa mają być przewiezieni bezpłatnie i podać równocześnie imiona i nazwiska oraz zawód rodziców, względnie osób, które mają porucznoną opiekę nad temi dziećmi.

Zgłoszenia te należy przedkładać najpóźniej na 24 godzin przed zamierzonym wyjazdem na stacyi, z której wycieczka ma wyruszyć. Celem ułatwienia ekspedycyi dzieci poniżej 10 lat, należy liczbę ich osobno w nadsyłanych zgłoszeniach podawać.

Trzeci popis szkoły dramatycznej p. Przybyłowicza odbędzie się 11 bm., tj. w poniedziałek w teatrze miejskim. Odegrana będzie głośna sztuka Engla „Ponad wodami" i „Broń niewieścia" jednoaktówka Benedixa.

Przypuszczać należy, że publiczność nasza zainteresuje się popisem szkoły, która rozwijając się coraz pomyślniej, stać się może placówką kulturalno-artystyczną, tak potrzebną dla podniesienia poziomu gry aktorskiej i przygotowania scenie utalentowanych adeptów.

Wystawa dzieł Cypryana Norwida. Zapomniany i długo zapoznany artysta-malarz, poeta i rzeźbiarz Cypryan Norwid, w ostatnich dopiero latach stał się przedmiotem żywszego zajęcia ogółu, głównie dzięki zwróceniu nań uwagi w „Chimerze", której tom, wyłącznie jego pamięci poświęcony, pozwolił poznać nieco dokładniej tę postać niepospolitą. Przygotowane wydanie pism Norwida przyczyni się do utrwalenia i rozpowszechnienia pierwszorzędnej wartości utworów literackich. Największy czas, aby również artysta-plastyk przedstawił się we właściwem świetle. W tym celu grupa polskich artystów „Norwid" urządza wystawę obrazów, rysunków, akwarel, rycin i rzeźb Cypryana Norwida, której Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zapewniło pomieszczenie w swym gmachu w sierpniu i wrześniu b. r. Dzieła Norwida rozprószone są, rzec można, po całym świecie, bo przebywał on na obu półkulach i tworzył bardzo wiele w swej tułaczce poza granicami Ojczyzny; kryją się one przeważnie w rękach osób prywatnych, w miejscach odległych od większych środowisk ruchu artystycznego w Polsce. Pożądanem jest, te zwłaszcza utwory mało dostępne i nieznane światu lub zapomniane, wydobyć z ukrycia na czas wystawy. Uprasza się przeto wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek szczątki spuścizny artystycznej po Cypryanie Norwidzie, albo wiedzące o ich istnieniu, o szczegółowe informacye i o ile możności nadesłanie dzieł lub ich reprodukcyj fotograficznych pod adresem i na koszt Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie (Plac Szczepański) najpóźniej do 1 sierpnia b. r.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszej odezwy.

Teatr ludowy pozyskał dwie nowe siły: Henryka Barwińskiego i jego żonę p. Leonię Barwińską, dotychczasowych artystów sceny poznańskiej. Pp. Barwińscy wystąpią oboje po raz pierwszy w „Roznosicielce chleba" w nadchodzącą środę dnia 13 bm. Repertoar niedzielny teatru przy ulicy Rajskiej wypełniają wodewile „Robert i Bertrand" (godz. 3 po południu), oraz „Biedna dziewczyna" (godz. 8 wieczór), oba przyjęte z wyróżniającą życzliwością przez publiczność teatru ludowego.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyły się 2 rozprawy karne, z których pierwsza była o obrazę czci — druga o kradzież. O obrazę czci, popełnioną drukiem, obwiniony był p. Szulim Pitzele, odpowiedzialny redaktor wychodzącego żargonowego pisma: „Der Jud" („Żyd") — oskarżycielem prywatnym był p. Jakób Fränkel, rabin, którego redaktor Pitzele nazwał w pewnem artykule „rabinem purimowym". Gdy jednak na dzisiejszej rozprawie p. Pitzele oświadczył gotowość złożenia odpowiedniej deklaracyi, cofającej uwłaczający zarzut, p. Fränel odstąpił od skargi.

W drugiej rozprawie stawał oskarżony o zbrodnię kradzieży 20 lat liczący służący restauracyi hotelowej, Ignacy Kraj. W pierwszych dniach marca b. r. Kraj, usługując w hotelu Krakowskim, ukradł jednemu z gości hotelowych p. Benedyktowi Kłopotowskiemu z Wołynia około 4.000 koron, które to pieniądze wyśledzony i ścigany przez agentów policyjnych, porzucił na plantach. Po rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał pod przewodnictwem radcy sądu, dra Trzaskowskiego, skazał Ignacego Kraja na ośm miesięcy ciężkiego więzienia.

Złodziejska trójka. Policya aresztowała trzech 18-letnich wyrostków: Mieczysława Welanyka, Michała Matlakowskiego i Stanisława Klimkowskiego, byłych uczniów szkół wydziałowych, obecnie bez

---

do odzyskania niezawisłości politycznej w obrębie granic etnograficznych, ale łącznie z tem potępia dążenie innych narodów, mające uniemożliwić powstanie Polski niepodległej. Jeżeli Europa przyznała Rumunii, Serbii i Bułgaryi prawo stworzenia państw niezależnych, to niewiadomo, dlaczego miałoby się odmawiać tego prawa sławnemu narodowi polskiemu. Jabłko niezgody między Rosyą a Polską znikło z chwilą, gdy Małoruś i Litwa, uważana dotąd za „Materyał kultury i assymilacyi" upomniały się o własne prawa narodowe. To też Rosya najmniej skłonną jest stawiać zapory powstaniu niezawisłej Polski. Inna rzecz z Niemcami. Ci pogrążeni w swem zaślepieniu imperyalistycznem i feudalnem, nie zgodzą się nigdy na utworzenie niepodległego państwa polskiego ani nawet na dobrowolne przyłączenie się Galicyi do Polski rosyjskiej.

Zanim więc nadejdzie dla Niemiec czas, w którym demokracya zatryumfuje i wymiecie panujące tam idee despotyczne i feudalne, p. Nowikow radzi podtrzymywać istniejący podział terytoryalny, lecz zarazem modyfikować ustawy, panujące w obrębie tych oddzielnych terytoryów. Elementarny interes narodu rosyjskiego każe nadać Polsce jak najszerszą autonomię. W interesie Rosyi leży zaspokojenie wszystkich żądań Polski z wyjątkiem jednego: możliwości wydania jej wojny. Należy doprowadzić rzeczy do tego stanu, jaki istniał w r. 1815, bez powtórzenia jednak błędu, popełnionego wówczas z punktu widzenia militaryzmu. Potrzeba, aby Rosya i Polska miały obecnie jedną armię, a nie dwie. Między Rosyą a Polską należy zaprowadzić stosunki mniej więcej takie, jakie istnieją między Węgrami a Austryą".

Zdanie Lwa Tołstoja brzmi:

„Potępić podział Polski mogę, ale nie podejmuję się decydować jak powinna się teraz urządzić. — Sądzę, że Polski wskrzesić nie można. Czas przeszedł, nie te dziś ideały... Zniszczenie Polski historycznej, było grzechem. Za Katarzynę my pokutujemy.

Węgier p. Vambery pisze:

„Zaiste najwyższy byłby już czas, aby Europa naprawiła tę niebywałą niesprawiedliwość, jakiej dopuszczono się na Polsce, spełniając tem samem obowiązek, który winna jest zarówno sobie samej, jakoteż gnębionym prawom człowieczym. Siła woli dwudziestomilionowego narodu, duchowo zjednoczonego i przejętego ideą prawdziwej swobody, może być przez pewien czas tłumiona i gwałcona, nigdy jednak nie będzie złamana. Tego nie dokona żadna samowola tyrańska a tembardziej okaże się to niemożliwem wobec Polski, której umysłowość dziś już we współczesnej kulturze świata jako czynnik wybitny zaszczytne zajmuje miejsce.

„Historyczno-polityczna i duchowa ewolucya Polski tak bardzo daleka od ewolucyi moskiewskiej, że o wspólności interesów nie może być mowy. — U Polaków pierwiastek azyatycki przejawił się był tylko podczas powstawania państwa, u Rosyan natomiast azyatycki sposób myślenia i postępowania zachował się po dziś dzień w pierwotnej swej formie a pomimo że te dwa narody ze sobą sąsiadują, Polska należy do Europy, a Rosya do Azyi.

„Niezależna demokratyczna republika polska we wschodniej Europie oznaczałaby lepszą wolniejszą epokę i położyłaby kres owym pseudokonstytucyom, któremi się oszukuje mieszkańców wschodniej Europy".

Na tem kończy się pierwsza grupa odpowiedzi na kwestyonaryusz „Krytyki".

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

34 (Ciąg dalszy)

— Teraz trzeba się tylko dowiedzieć, czy tak było na pewno, bo to trzeba wiedzieć, aby coś uczynić!!

— Hahaha!! ojciec napisał!!

Podbiegła do drzwi zamkniętych na klucz. Biła w nie pięściami. Kiedy nikt nie zjawił się natychmiast, biła całą sobą o dębowe podwoje, aż jęk szedł po korytarzu.

— Żyjecie, czyście pomarli? — krzyczała na cały głos — gdzie jest mama? gdzie jest ojciec?

Kilka rąk chwyciło za klamkę i szarpnęło drzwiami.

— Zamknięte — wołała — nie puszczę nikogo, bo jestem w negliżu! Czy jest za drzwiami papa?!!

— Jestem dziecko — rzekł przestraszony — co robisz? czego chcesz — zaziębisz się!!

— Boją się tego, że się zaziębię — przeleciała jej sina, jak trup myśl przez głowę — boją się tego.

— Kamo, czego chcesz? — prosił pan Kolecki — wstydź się, chora jesteś, takie krzyki.

— Bo umieram ze śmiechu. Niech ojciec pomyśli, że ten narwany August ożenił się. Mama mówiła, że ojciec pisał do niego. Jestem ciekawa, co ojciec napisał? Co ojciec napisał? hahahaha!!

— A niech cię Bozia kocha z twojemi napadami — wołał pan Kolecki rozradowany — myślałem, że dostałaś ataku nerwowego. Co ja napisałem? Napisałem mu moja złota, że jest bezwstydny, że postępowanie jego jest niehonorowe, i jeszcze coś, ale tego tu przy wszystkich nie mogę powtórzyć, ani nawet tobie. Hahaha. Rozumiesz. Hahaha. Poszedł po rozum do głowy i łap cap, ożenił się... hahaha...

— Dziękuję ojcu — rzekła Kama cicho.

— Tylko nie zazięb′ się — wołała pani Marya — idź natychmiast do łóżka.

Kama już nic nie odpowiedziała. Stała przed drzwiami długo, nadsłuchując, czy wszyscy poszli. Twarz jej skamieniała zupełnie — nabierając zielonych odcieni. Tajemnicze kwiaty na szybach poczerniały. Śnieg i noc hulały na ulicy.

Szybko podeszła do okna, dygocząc we febrze gorączki. Oczy jej śmiały się okrutnie. Bez namysłu odsunęła rygle i otwarła na oścież okno.

Jęk wyjącego wichru runął na nią, razem z przeraźliwem zimnem i masą śniegu.

— Tak dobrze, tak dobrze — powtarzała zsiniałemi ustami — teraz już nie jest gorąco... teraz nikt śmiać się nie będzie.

Rękami zbierała śnieg, który płachtami białemi obsiał jej nogi, i połykała go chciwie. Zimny napój ściekał jej w głąb, zamieniając krew w lód.

— Nie zaziębię się, mamo, ani papo — mamrotały usta.

Po chwili padła bez zmysłów na podłogę.

. . . .

Przywołany lekarz zażądał zwołania konsylium.

VII.

Zawrzało wo dworze Zaniesinek, dokąd August z żoną przeniósł się po ślubie. W starym pałacu, z którego pan Henryk wyniósł się po śmierci swej żony, było znowu gwarno, po kilkunastu latach milczenia. Stara, nieliczna służba, sprawująca dotychczas pieczę nad gniazdem rodziny Tarowiczów, pokryła się po kątach, oszołomiona nagłą zmianą.

Pan August był wesół i dziwnie podniecony. Palił się w nim ogień. Nikt nie widział go bezczynnym. Zaledwie wstał, dosiadał konia i ruszał w pole na objazd folwarków, albo włóczył się z leśnym po borze z fuzyą na plecach i psem Kantusiem przy nodze.

Dla każdego miał zapytanie na ustach, albo pozdrowienie. Chętnie wdawał się w pogawędki z chłopami, którzy po stodołach młócili zboże, zaglądał na plebanię i wypytywał się księdza o potrzeby parafii, albo zjawiał się niespodziewanie na lekcyach w szkole ku przerażeniu nauczyciela i nauczycielek.

Bywało, że w rozmowie nagle zapomniał, o co go pytano i o czem wogóle rozmawiał. Oczy jego wpijały się wtenczas w bezprzestrzeń i ciemniały — ale trwało to bardzo krótko. Znowu uśmiech, nieraz prawie że cyniczny, zjawiał się na jego wargach i słowa odpowiedzi płynęły z nerwowem ożywieniem.

Ktoby dłużej go obserwował, dostrzegłby, że z jego zachowania wynurzały się jakieś smutne cienie przymusu, że w śmiechu, niekiedy bardzo serdecznym i otwartym, często grały tony szyderstwa.

Unikał samotności z chorobliwą obawą. Jeżeli nie miał zajęcia, godzinami całemi przesiadywał przy żonie. Nie brał żadnej książki do ręki, ani nie pisywał listów.

— Zanik zmysłu myślenia — mawiał wesoło, ile razy pani Natalia zwracała mu na to uwagę.

(C. d. n.)

zajęcia. Chłopacy ci pod przybranemi nazwiskami wypożyczali rowery od tutejszych mechaników, a wyjechawszy na rowerach tych do pobliskich miast jak Bochnia lub Tarnów, rowery tam zastawiali lub sprzedawali, pieniądze trwoniąc na hulanki.

Festyn na „Przytulisko uczestników powstania z roku 1863/4“, zapowiedziany na jutro, nie odbędzie się z powodu niepogody.

Festyn, który miał się odbyć jutro, w niedzielę, w parku podgórskim, został z powodu niepewnej pogody odłożony do czwartku dnia 14 b. m.

Tarnów, 8 czerwca. (Posiedzenie Rady miejskiej. Oszustwo przed sądem przysięgłych. Wyjaśnienie w sprawie buntu więźniów). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na początku odczytano pismo od byłych radców miejskich, usuniętych z powodu rozmyślnego dekompletowania Rady miejskiej (dr Rapaport i Sp.), w którem to piśmie zawartą było prośba o reasumcyę kwietniowej uchwały, usuwającej ich z Rady na cały peryod 6-letni. Do pisma dołączono oświadczenie, że byli radcy cofają wszelkie rekursa, oraz protest przeciw dotychczasowym wyborom w magistracie (asesorom), dokonanym bez ich współudziału. Nad pismem tem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział r. Dobrowolski, Funkelstein, dr Leniek, Zgórski, poczem 12 głosami przeciw 11 pismo owe odrzucono.

W dalszym ciągu posiedzenia po dwugodzinnej dyskusyi uchwalono wniosek magistratu o nałożenie na dalsze 5 lat od 1 stycznia 1907 r. dodatku gminnego 100 proc. do podatku spożywczego od mięsa i wina; zamknięto rachunki funduszu drogowego za rok 1905; uchwalono zasiłek funduszowi ubogich w kwocie 1000 koron, nadto załatwiono kilka drobnych spraw.

Przez trzy dni z rzędu toczyła się bardzo zajmująca rozprawa przed sądem przysięgłych. Majer Schnell od 2 lat prowadził w Tarnowie handel konfekcyi męskiej en gros, opierając się na... kredycie. Widząc niemożność utrzymania interesu, puścił w obieg wiele fałszywych weksli, następnie sprzedał część swego towaru za bezcen, wreszcie wpadł na oryginalny pomysł zaokrąglenia gotówki. Oto partye swoich towarów o wartości 40, 50 lub 60 koron wysyłał do różnych miejscowości w Galicyi, n. p. do Tuchowa, Rzeszowa, Rymanowa, adresując je do sfingowanych kupców, i wysyłkom tym nadawał znacznie wyższą wartość, gdyż n. p. przesyłce wartości 81 K 44 h nadał wartość 840 koron 68 halerzy. Następnie po wysłaniu towarów jeden z zaufanych Schnella eskontował wykazy legitymacyjne na powyższe zaliczki u kupców tarnowskich. Zyskawszy w ten sposób znaczną gotówkę, około 140.000 koron, znikł Schnell z Tarnowa z. r. w czerwcu. — Żona jego, Laura, i zaufany Chaim Spatz zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych, oskarżeni o współudział w oszustwie. Oboje skazani zostali na rok więzienia.

W sprawie buntu więźniów tarnowskich można było skonstatować od dłuższego już czasu między więźniami wrzenie. Kiedy w poniedziałek 4 b. m. nie otrzymali mięsa na obiad, zaczęli się burzyć połamali ławki, stołki i łóżka, wydarli podłogę, zburzyli piec i uzbrojeni w kije, wśród okrzyków: „Dawajcie tego rudego psa“ (zarządca więzień) ruszyli na dziedziniec. Przywołano wojsko. Dopiero o godzinie 5 po południu przybył prezydent sądu, Doliński i obietnicą mięsa na Boże Ciało uspokoił zupełnie więźniów.

Jarosław, 8 czerwca. Staraniem jarosławskiego oddziału Kółek rolniczych odbył się trzydniowy kurs nauki pożarnictwa, dla wyszkolenia włościan, którzyby się zajęli następnie w swoich gminach zorganizowaniem ochotniczych straży ogniowych. Teoretycznych i praktycznych wiadomości udzielali pp. Ludwik Szczerbowski i Rużicska ze Lwowa, jako wysłannicy krajowego związku ochotniczych straży pożarnych. Magistrat jarosławski udzielił uczestnikom bezpłatnych kwater w koszarach swej zawodowej straży pożarnej. Dziś odbył się popis, najpierw praktyczny na przyrządach, miejskich, następnie teoretyczny w sali „Sokoła.“ Uczestników było 21 z 9 gmin. Wyniki, krótkiej wprawdzie, ale gorliwej nauki, były bardzo dodatnie.

Stan epidemii w Galicyi. Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim“: W czasie od 27 maja do 2 czerwca doniesiono o nowych przypadkach: ospy 12 przypadków w 3 gminach, a mianowicie pow. Tarnów (Kielanowice 3, Rzędzin 6, Joniny 3); duru plamistego 40 przypadków w 19 gminach, a mianowicie pow. Brzeżany (Glinna 1, Płaucza m. 3), Buczacz (Dobropole 2, Potok zł. 1), Cieszanów (Lipsko 1). Horodenka (Żuków 5, Piotrów 3), Nadwórna (Zielona 4), Rawa (Rzyczki 1), Sniatyn (Podwysoka 1), Stryj (Pławie 1, Kruszelnica 3), Tarnopol (Józefówka 2), Tłumacz (Bortniki 4, Korolówka 2, Olesza 1), Zaleszczyki (Burakówka 1), Złoczów (Busek 1, Bełzec 3); „meningitis“ 23 przypadków w 13 gminach: w m. Lwowie 2, Krakowie 1, pow. Biała (Kaniów st. 2, Buczkowice 5), Bochnia (Wiśnicz nowy 1), Cieszanów (Płazów 1), Chrzanów (Czatkowice 1), pow. Kraków (Grzegórzki 1), Przemyśl (m. Przemyśl 1), Przeworsk (Nowosielce 2), Ropczyce (Sędziszów 4), Rudki (Rudki 1), Wieliczka (Siepraw 1).

Zmarli.

W dniu 7 b. m. zmarła w Cannes wdowa po generale Bossaku, ś. p. Marya z Kaczanowskich hr. Hauke. Pochowaną będzie w Carouge pod Genewą, obok męża bohatera.

Ze świata.

Z Warszawy.

— We czwartek wieczorem w mieszkaniu redaktora „Zarzewia“, p. A. Węglińskiego, odbywało się zebranie. Około godz. 11 wieczorem w mieszkaniu zjawiła się policya i przy pomocy wojska, po ścisłem zrewidowaniu wszystkich obecnych, odprowadziła ich dwiema partyami do ratusza. Aresztowano ogółem 77 osób. P. Węgliński był w chwili aresztu nieobecny w domu.

— Onegdaj o godz. 8 wieczorem orszak pogrzebowy, powracający omnibusem z Bródna w liczbie kilkunastu osób, został napadnięty przez bandytów, którzy od jakiegoś czasu rozgospodarowali się na szosie. Unieruchomili oni omnibus i zażądali pieniędzy. Właściciel omnibusu oddał wszystkie pieniądze, a za jego przykładem zrobili to również pasażerowie.

— Przy ul. Wiślanej do syna właściciela składu węgla, 19 letniego Edwarda Pawłowskiego, jakiś wyrostek wystrzelił z rewolweru. Kula trafiła E. P. w kark i położyła go trupem na miejscu.

— Obraduje tu zjazd ziemianek. Przedmiotem obrad jest kwestya gospodarstwa kobiecego, hygiena ludowa i ochronki wiejskie. Ze zjazdem połączoną jest wystawa robót dziatwy wiejskiej.

— Izba sądowa rozpoznawała dziś sprawę redaktora „Nowin“, Wład. Okręta, oskarżonego o podburzanie do buntu przez umieszczanie artykułów przeciwrządowych. P. Okręt skazany został na 300 rb. kary. Po złożeniu powyższej kwoty, Izba zarządziła natychmiastowe uwolnienie p. Okręta, który wskutek samowoli administracyi przesiedział 5 miesięcy na Pawiaku.

— Wczoraj rano na rogu ul. Waliców i Chłodnej nieznani ludzie zastrzelili z rewolwerów agenta policyi cyrkułu Wolskiego, Mikołaja Polakowa. Sprawcy zabójstwa uciekli. — Na ul. Karolkowej zabito wystrzałami z rewolweru strażnika ziemskiego oddziału wolskiego, Nikiforowa.

— We czwartek odbył się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach ślub p. Włodzimierza Perzyńskiego, utalentowanego komedyopisarza i nowelisty, z panną Janiną Kietlińską, artystką-malarką.

Napady na prowincyi i w Królestwie. Z Radzymina donoszą: Onegdajszej nocy do folwarku Draszew, w gminie Małopole, powiecie radzymińskim, przyszło 8—10 uzbrojonych ludzi, którzy, związawszy służbę męską i umieściwszy w stajni, wkroczyli do mieszkania właścicielki majątku, p. Janiny Grzędzińskiej, poczem zabrawszy z komody i kufrów rb. 300, oraz biżuterye, zniknęli nieścigani.

W nocy z 2 na 3 czerwca na majątek Żuków w powiecie lubelskim dokonano nadzwyczaj śmiałego napadu. Około godziny 12 pod dom kasyera majątku Chuny Ajszteina, przybyło 12 uzbrojonych w rewolwery rabusiów. Rabusie, przedstawiwszy się za rewolucyonistów, zażądali od kasyera 3 tysięcy rubli. Gdy kasyer oświadczył, że ma tylko 50 rubli, bandyci zabrali tę sumę, i, przykładając lufy rewolwerów do głowy kasyera, zażądali wydania kluczy. Kasyer, pod groźbą śmierci, oddał klucze do stołów i szaf. Przybyli powyłamywali zamki, pootwierali kufry i szafy i zabrali 175 rubli, poczem, dawszy kilka strzałów na postrach, wyszli najspokojniej. Zaalarmowana służba dworska puściła się w pogoń za rabusiami, lecz bezskutecznie.

O zamknięcie Maryawitów. Petersburski „Wiek XX“ donosi, że arcybiskup Popiel zwrócił się do obecnego ministra spraw wewnętrznych, Stołypina, o zamknięcie wszystkich księży maryawitów do klasztoru. Podobnego żądania były minister Durnowo nie uwzględnił.

Bomby i napad w Sosnowcu. Z Sosnowca telegrafują do „Kuryera Warszawskiego: Wczoraj w Dąbrowie Górniczej niewykryci sprawcy rzucili bombę do lokalu zamkniętej szkoły miejskiej, zajmowanej przez wojsko. — Bomba wybuchnęła, nie zrządziwszy jednak nikomu szkody. — W Niwce raniono ciężko z rewolweru strażnika ziemskiego, Andrjakowa.

Wiec geometrów ewidencyjnych ze wszystkich krajów, należących do Austryi, odbył się w Wiedniu pod przewodnictwem p. Zenona Dankiewicza, starszego geometry ewidencyjnego w Krakowie. Na wiecu omawiano ujemne strony obecnej ewidencyi katastru podatku gruntowego, wskazując na szkody, których doznaje zarówno publiczność, jak i personal urzędniczy. Wszelkie upominanie się o zapobieżenie tym stosunkom ze strony rządu, nie odniosły dotąd skutku. Wiec jednomyślnie uchwalił przedłożyć ministerstwu skarbu petycyę, która domaga się polepszenia bytu elewów, których liczba dobiega już 23 prc. całego personalu, przez zniesienie XI rangi ze względu na wymagane studya politechniczne, tudzież polepszenia stosunków awansu wogóle; zmiany tytułów służbowych urzędników, wreszcie zastosowania nowej taryfy podwodowej przy jazdach komisyjnych, tudzież innych licznych uproszczeń administracyi służkowej ze względu na słuszne wymogi publiczności. Ze względu, że kataster ewidencyjny, zwłaszcza w Galicyi, wykazuje ogromne braki, objęcie teki ministra skarbu przez dra Korytowskiego powinno być gwarancyą, że sprawa ta doczeka się rychłego i pomyślnego załatwienia.

Zwycięski proces strajkujących. Z Asch donoszą: Sąd tutejszy wydał bardzo ciekawy wyrok wskutek skargi robotników, których wydalono z fabryk z powodu świętowania 1 maja i którym właściciele fabryk nie chcieli wydać świadectw. Robotnicy zaskarżyli właścicieli fabryk o odszkodowanie za utratę zarobku, a sąd zasądził właścicieli na zapłacenie robotnikom zaskarżonych sum.

Głodówka za Spirydonównę. Więźniowie polityczni, osadzeni w więzieniu butyrskiem w Moskwie, dowiedziawszy się o surowem obejściu się władz więziennych z nieszczęśliwą Maryą Spirodonówną, pomimo, że stan zdrowia jej jest bardzo groźny — zamierzają za pomocą strajku głodowego lub innych środków wyrazić swój protest i domagać się poprawienia jej losu.

Balonem do bieguna północnego. Jak donoszą dzienniki paryskie, budowa olbrzymiego balonu „Ameryka“ postępuje szybko w warsztatach w St. Quen. Balonem tym udać się ma w podróż do bieguna północnego znany aeronauta amerykański, Wellman. Część balonowa tego okrętu napowietrznego będzie mieć 164 stopy długości, 52 stopy średnicy, 21.000 stóp kwadratowych powierzchni, tudzież obejmie 224000 stóp sześciennych wodoru. Część maszynowa, zbudowana z drzewa i stali, ma $52^1/_2$ stopy długości a 6 szerokości. Dwa motory o sile 25 i 55 koni poruszają dwie śruby, które zapewniają balonowi szybkość 18 mil angielskich na godzinę. Balon nie będzie się przeciętnie wznosić ponad 400—500 stóp, a począwszy od Spitzbergu, drogę, wynoszącą tam i napowrót 1.200 mil angielskich (mila angielska = $1^1/_2$ kilometra), przebiegnie mniej więcej w 100 godzinach. W wyprawie, obok Wellmana, wezmą udział: major Hersey, jako przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych i Towarzystwa geograficznego w Waszyngtonie; Gaston Hervieu, aeronauta; M. J. Smith, rzeczoznawca dla telegrafu bez drutu, tudzież Paweł Cylardeau, obsługujący motory. Major Hersey uda się dnia 15 b. m. okrętem „Frithjow“ do Spitzbergen, ażeby tam urządzić stacyę. Balon ma opuścić wkrótce Paryż, a mianowicie, w lipcu odbędą się próbne wzloty, a jeżeli wynik ich będzie pomyślny, wyprawa wyruszy w sierpniu. — Jeżeliby próby dały wynik ujemny, w takim razie Wellman ma zamiar w roku przyszłym zabrać się ponownie do rzeczy.

Mięso amerykańskie. Jak wszystkie ważniejsze gałęzie przemysłu i handlu, tak i przemysł mięsny zagarnął w swoje ręce kartel, czyli trust, mający siedzibę w Chicago, które jest ogniskiem handlu bydłem i nierogacizną. Powstały tam olbrzymie rzeźnie, masarnie i fabryki konserw mięsnych, należące do trustu a rozsyłające swoje wyroby na wszystkie strony świata. Mając monopol w swych rękach, trust mięsny lekceważył wszelkie przepisy ustaw hygieniczno-policyjnych, a nawet wymogi prymitywnego porządku. Uchodziło mu to przez długi czas, aż wreszcie wyszły na jaw wszystkie nadużycia, które prasa omawia szeroko. Do sprawy tej wmięszał się nawet prezydent Roosevelt, który oświadczył, że musi stanowczo położyć kres wstrętnym nadużyciom trustu. Komisye rządowe wykryły, że w rzeźniach, masarniach i fabrykach konserw w Chicago panuje takie niechlujstwo, że nie zniesionoby go na ulicy azyatyckiej mieściny. Komisya w jednym dniu zabrała i kazała zniszczyć przeszło 11 milionów funtów mięsa bądź z chorych zwierząt, bądź zepsutego. Tajna komisya, wysłana przez prezydenta Roosevelta, stwierdziła naocznie, jak weterynarz oglądał 31 chorych bydląt i odrzucił tylko 7 sztuk. W innych przedsiębiorstwach trustu mięsnego, jak w Omaha i Nowym Jorku, panują podobne stosunki. W masarniach i fabrykach konserw nie ma ani kanalizacyi, ani nawet zwyczajnych rur odpływowych; odpadki wrzucane do wielkich dołów gniją, napełniając powietrze straszną wonią i zarazkami. Po stołach biegają w biały dzień szczury, zanieczyszczając mięso, a do maszyn, które siekają wieprzowinę na kiełbasy, wpadają tuzinami szczury i naturalnie idą pod siekacze. Władza miejska w Chicago uchwaliła śledztwo w tej sprawie, a prezydent Roosevelt poruszy ją w kongresie. Niestety trust mięsny pod pozorem, że zagrożony jest cały przemysł mięsny w Unii i że zagranica nie będzie sprowadzać konserw amerykańskich pozyskała już wielu członków kongresu, którzy mają stawić opór projektowanym przez Roosevelta ustawom. Anglia już przestała sprowadzać konserwy amerykańskie. Liczne szpitale, zakłady filantropijne, tudzież marynarka angielska sprowadzają konserwy z kolonij angielskich.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie członków III Koła Towarzystwa Szkoły ludowej odbędzie się w Krakowie dnia 15 czerwca o godzinie 7-mej wieczorem w sali Towarzystwa technicznego (ulica Szczepańska, L. 9, I p.). W razie braku kompletu odbędzie się o godzinie 8 drugie walne zgromadzenie, ważne bez względu na ilość obecnych.

W „Eleuteryi“ wygłosi w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem odczyt p. Wład. Kłossowski p. t. „Abstynencya a młodzież“. — Na tem samem zebraniu złożą delegaci sprawozdanie z III zjazdu abstynentów w Tarnowie. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości. Równocześnie zawiadamia zarząd „Eleuteryi“, że lokal Towarzystwa (Rynek gł., L. 17, II p.) otwarty jest zawsze dla członków od godz. 6 wieczór.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu miał p. Pol zajmujący wykład o tak zw. róży jerychońskiej, która właściwie nie istnieje, gdyż ani różą nie jest, ani też koło Jerycha nie rośnie. Następnie miał p. Müldner odczyt o hodowli szparagów w księstwie Brunszwickiem na wielką skalę, która powstała jako hurtowny przemysł handlowy właściwie w końcu szóstego dziesiątka lat przeszłego wieku, a rozwinęła się przez fabrykacyę pudełek blaszanych na konserwy i po zaprowadzeniu z Francyi zamkniętego zamkniętego żelaznego kotła, tak zwanego „autoclafu“. Umożebniło to osiągnięcie ciśnienia ciepłoty ponad 100° i odłączenia wszelkich rozkładowych zarodków. W ślad za tem powstawało coraz więcej szparagarni. Kiedy w r. 1873 hodowano szparagi w obwodzie księstwa Brunszwickiego tylko na 323 hektarach, w roku 1900 liczono już 1.500 hektarów. Zebrane w tym ostatnim roku szparagi wykazały ilość 30.000 metrycznych cetnarów, które przedstawiały wartość 2.400.000 marek. W miejsce 7 małych fabryk konserw w r. 1870 pracuje obecnie przeszło 50 olbrzymich przedsiębiorstw i wyrabia około 15 milionów puszek kilowych konserw jarzynowych. Przeciętny czysty zysk z jednego hektara wynosi około 2280 marek. — Zbiór wynosi około 60 do 70 metrycznych centnarów, w głównym zaś czasie zbioru wydaje 1 hektar 80—120 metr. centnarów.

W dyskusyi nad tym odczytem zwrócił uwagę p. Brzeziński, że także u nas rozwijać się zaczyna przemysł konserwowania szparagów w kraju. — P. Brzeziński przedłożył rzadki okaz o tej porze dojrzałej gruszki „Charles Conier“, jednę z najpóźniejszych odmian, z ogrodu prof. Janczewskiego, tudzież cztery martwe nornice, nadesłane przez p. Jędrzejowiczową z Dylągówki, które u nas w tym roku czynią niesłychane szkody i spustoszenia całych łanów i drzew owocowych, szczególnie jabłoni. Nad sposobami tępienia tych szkodników rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Pol, Brzeziński i Schenker. Posiedzenie zakończono zwykłem rozlosowaniem kwiatów. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero po wakacyach, w październiku.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera $2^1/_2$ arkusza, to jest 10 stron objętości. Na stronie 5 zamieszczamy nowelkę z francuskiego p. t. „Więzień.“

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych J. Szymeczka ze Skawiny do Białej i J. Parucha z Czarnego Dunajca do Skawiny; dalej nadał posady adjunktów Witołdowi Wittigowi w Podgórzu, Józefowi Młodzianowskiemu w Przeworsku i drowi Hilaremu Hubaczkowi w Chrzanowie.

Zamianował adjunktami auskultantów: dra Ernesta Truskolaskiego dla Białej, dra Bronisława Krzyżanowskiego dla Tuchowa, dra Tadeusza Dziurzyńskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Eustachego Gaertnera dla Pilzna, dra Zdzisława Lubomęskiego dla Gorlic, Jana Zgórniaka dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego i dra Stan. Małetę dla Czarnego Dunajca.

Z kalendarza. W niedzielę 10 czerwca. Trójcy św. i Małgorzaty wd.; w poniedziałek 11 czerwca: Barnaby sp.; we wtorek 12 czerwca: Eschila, Jana i Onufrego.

Wschód słońca 10 czerwca o godzinie 3 min 33, zachód o godz. 7 m. 45; długość dnia godzin 16 m. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 czerwca termometr doszedł od 8·4 do 1[illegible]·3 C.; barometr wahał się.

Dnia 9 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 74[illegible]·6 mm., termometru 10·4 C., wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 9 czerwca: pochmurno, chwilami deszcz.

Deszcze i wylewy.

W Krakowie.

Jak na razie, miasto nasze uniknęło wielkiego niebezpieczeństwa, jakiem jest powódź, a również w najbliższych okolicach Krakowa, oprócz kilku nisko położonych przestrzeni, które woda zalała, wylew nie sprowadził nigdzie groźnych następstw. Przypływ wody na Wiśle był przez wczorajsze popołudnie, a więc w czasie, gdy niebezpieczeństwo było najgroźniejsze, następujący: O godzinie 6 stan wody na wodowskazie przy moście podgórskim wynosił 2·31 m. nad 0; o godzinie 7 podniósł się do 2.32 m. nad 0, o godz. 8 wreszcie 2·33 m. i to był najwyższy poziom wody, która od godz. 3 rano dnia dzisiejszego zaczęła bardzo powoli, lecz stale opadać, tak, że w chwili, gdy to piszemy, to jest o $12^1/_2$ w poł. stan wody na Wiśle, podług zawiadomienia, otrzymanego od kierownictwa regulacyi Wisły, wynosił już tylko 1·90 m. nad 0.

Z wczorajszych zarządzeń, zabezpieczających miasto przed wylewem, musimy z uznaniem podnieść pracę członków miejskiej straży pożarnej i specyalnie donajętych w tym celu ludzi, którzy pod osobistem kierownictwem naczelnika straży p. Nowotnego z całym zapałem i wysiłkiem spełniali wskazane roboty. Jak to już wczoraj donieśliśmy, przygotowano materyał do budowania pomostów i łodzie do przewożenia osób, prócz tego oba mosty na Rudawie obciążono wozami, pełnemi kamieni, by w razie gwałtownego przypływu wody, mosty nie zostały zniesione. Ponieważ smutne doświadczenia lat ubiegłych przekonały, że nietyle Wisła, ile Rudawa jest dla pobrzeżnych ulic Krakowa, a głównie dla ul. Wolskiej groźną, straż miejska wczoraj w nocy usypała wał ochronny z szutru i nawozu, blisko pół metra wysoki, a ciągnący się wzdłuż biegu Rudawy, od bramy fortecznej za rogatkę Wolską, do ścieżki, prowadzącej do parku dra Jordana, który te wał zabezpieczałby gościniec, część błoń i ulicę Wolską od zalania, nawet wtedy, gdy woda w Rudawie podniosłaby się jeszcze o 50 cm., co na szczęście nie nastąpiło. Mimo opadu poziomu Rudawy, wał ten będzie utrzymany jeszcze aż do zupełnej pewności bezpieczeństwa; inne środki ostrożności, jak pomosty, łodzie, fury z kamieniami dzisiaj rano cofnięto.

W powiecie podgórskim — jak nas informują z tamtejszego starostwa — Wisła wylała w kilku wsiach położonych nad brzegami, jak n. p. Pozowice, Kopanka i inne i zatopiła tylko przestrzenie pola, czyniąc dosyć znaczne szkody w plonach: budynki jednak nigdzie nie zostały naruszone.

Krakowska dyrekcya kolejowa donosi nam: Z powodu wylewów wstrzymano dnia 7 b. m. ogólny ruch pociągów na szlaku Sambor, Sianki, Drohobycz-Sambor i Delatyn-Kołomyja na przeciąg czasu około 5 dni. Również wstrzymano z tych samych powodów dnia 6 b. m. ogólny ruch pociągów na szlaku Dolina-Wygoda aż do odwołania.

Godzina 4 popołudniu. Z miejskiego biura budownictwa, gdzie prowadzona jest ciągła ewidencya stanu wody na Wiśle, dowiadujemy się, że w tej chwili poziom wody wynosi 1·76 m. Dalszy ubytek wody postępuje w tym samym tempie.

Deszcz, mimo zasnutego chmurami widnokręgu, nie padał od rana, dopiero przed godz. 4 po południu zaczął kropić, lecz wnet ustał. Chwilami widnokrąg się lekko przecierał, pogody mimo to jeszcze wróżyć nie można.

Krakowskie stow. opodatkowanych wysłało wczoraj dwa telegramy, jeden do namiestnictwa, drugi do Rady państwa na ręce posła Rottera z prośbą o stanowcze przystąpienie do regulacyi rzeki Rudawy.

Jest to rzeczą niepojętą, że sprawa od kilku lat zadecydowana, dla mieszkańców Krakowa nadzwyczaj ważna, nie może przyjść do skutku jedynie dlatego, że ślimacze drogi biurokratyzmu powstrzymują załatwienie na każdym kroku.

W kraju.

Przemyśl, 7 czerwca. Wskutek ulewnych deszczów San silnie wezbrał; już po południu wysokość wody wynosiła 3 m. 58 cm. ponad zwykły stan. Omal nie przyszło dziś do katastrofy. Mianowicie kiedy robotnicy cieślelscy, zajęci przy przebudowaniu rządowego mostu drewnianego na Sanie, mając już odejść do domów, zbierali naczynia robotnicze, z powodu wielkiego wodostanu, nagle rusztowania zostały zerwane i jedno przęsło wraz z 12 robotnikami wpadło w rwące nurty Sanu. Wszystko, co żyło, setki ludzi, pragnęło udzielić pomocy nieszczęśliwym robotnikom, którzy uczepieni na belkach wzywali pomocy, niestety, przęsła porwane prądem na środek rzeki, utrudniały ratunek. Nagle w szalonym pędzie nadpłynęły łodzie ratunkowe miejskiej straży pożarnej z naczelnikiem p. Olszewskim na czele, kilkanaście łodzi batalionu pionierów i łodzi rybackich. Udało się uratować wszystkich robotników. Przęsło zdołano z trudem zatrzymać dopiero na Przekopanej (4 kilom. od Przemyśla). W ratunku wzięło także udział kilku studentów na łodziach.

O godz. 10 w nocy woda zabrała drugie przęsło. San wylał w całej okolicy Przemyśla. Szkody niezmierne. W Przemyślu zalane, aczkolwiek niezupełnie, przedmieścia Wilcze i Błonie.

Przemyśl, 8 czerwca (godz. 8 wieczór). Woda na Sanie zaczyna opadać. Przez cały dzień unosiła woda zabrane faszyny, trawy, płoty. Zabrała także i łazienki p. Wolnego, które z trudem uratowano. Rozstawiono na całą noc światła i warty na brzegach. Dla okolicy starostwo przemyskie delegowało urzędników, mających czuwać nad ratunkiem i bezpieczeństwem. Ofiar w ludziach nie zgłoszono żadnych.

Dobromil, 7 czerwca. Deszcz, który tutaj bezustanku przez 24 godzin padał, zrządził wielkie spustoszenia w zasiewach. Rzeka Wyrwa wystąpiła z brzegów, przerwała w gminie Huczko nowo zbudowany nasyp drogi powiatowej, wdarła się jednem ramieniem do ogrodów podmiejskich a drugiem zalała grunta kolonii Engelsbruna górnego. W Dobromilu podmyła jeden dom W Boniowicach zabrała szkołę.

Jarosław, 8 czerwca. San wylał pod Jarosławiem, napełniając wodą mulistą przestrzenie olbrzymie. Pod wodą stoi co najmniej 1000 morgów pól i ogrodów. Przedmieścia przy Sanie leżące są zalane. Szkody ogromne. Stan wody wynosił 3 m. 8 cm. ponad normalny stan.

Wojnicz, 8 czerwca. Padający prawie od trzech dni deszcz spowodował wylew Dunajca. Stan wody w Dunajcu był już możliwie najwyższy, wskutek czego wystąpił z brzegów i zalał grunta położone w dolinie pod Zgłobicami. Nadbrzeżne wikla były zupełnie zalane, nawet ich widać nie było, a mnóstwo zwierzyny w nich się znajdującej potonęło wskutek nagłego przypływu wody. Widziano sarnę, jak ją fale niosły. — Ucierpiały wsie: Błonie, Szczepanowice, Wielka Wieś, Olszyny, Sukmanie, Roztoka i t. d. Gdzie okiem sięgnąć, jedno źwierciadło wody, cała dolina Dunajca zalana.

Jeszcze więcej szkody byłaby powódź zrobiła, gdyby nie wał ochronny z lewego brzegu Dunajca, usypany w tem miejscu przed kilku laty. Wał ten pod Łukanowicami powstrzymał rozbukane wody i nie dopuścił do smutnych następstw, jakie przed usypaniem wałów miały miejsce. W jednem miejscu pod Łukanowicami woda zaczęła w nocy wał przerywać i tylko szybki ratunek ze strony tamtejszego zarządcy dóbr zapobiegł katastrofie. Kilkadziesiąt ludzi pracuje gorliwie w tem miejscu nad naprawą wału, aby nie dopuścić do rozerwania go i zapobiedz wprost nieobliczalnym szkodom.

Woda już opada, lecz deszcz nie ustaje, więc niebezpieczeństwo jeszcze nie ustało.

Bochnia, 8 czerwca. Raba ogromnie przybrała. Wiele miejscowości w okolicy Dobczyc i Drogini zalanych wodą. Ludzie, których powódź niespodzianie zaskoczyła, siedzą na dachach, strychach domów, czekając pomocy. Wiele bydła zginęło. Gościniec na przestrzeni 70 klm. w kilkunastu miejscach silnie uszkodzony; komunikacya przerwana. Wojsko zajęło się akcyą ratunkową.

Myślenice, 7 czerwca. Raba wezbrana; od wczoraj przybyła woda o 1 metr. Miejscowość Lubień koło Myślenic zalana. Woda zabrała wielką ilość drzewa spławnego. Akcya ratunkowa zupełnie niemożliwa, wśród górali ogromna panika.

Gorlice, 7 czerwca. Ubiegłej nocy nawiedziła miasto nasze straszna klęska żywiołowa. Z powodu ulewnych deszczów woda na rzece Ropie podniosła się znacznie, jednakże wylewu nagłego i znaczniejszego nie zapowiadała, a jednodniowy silniejszy opad nie kazał przypuszczać tak bliskiej powodzi. Jak daleco niczego się nie spodziewano, świadczy fakt, iż ludność dzielnic nad wodą położonych położyła się spokojnie do snu bez obawy o możliwość wylewu. Obliczenia te zawiodły. Silny opad w górskiej okolicy zrobił swoje, a wezbrane fale Ropy około północy przybrały groźny charakter. Policya, pełniąca służbę nocną, zaalarmowała mieszkańców zagrożonych części miasta. Woda zalała całą dzielnicę „Zawodzie,“ położoną nad brzegiem Ropy wraz z przyległemi gruntami ornemi i ogrodami, tudzież targowicę miejską, przyczem wdarła się do wnętrza wielu domów, zwłaszcza starszych nisko zbudowanych. W niektórych sięgała na wysokość pół metra nad podłogą. Przebudzeni ze snu mieszkańcy w panice uciekali z domów, zabierając, co się dało, przyczem starali się dostać na wyżej położone miejsca, gdyż wszystko wokoło domów było zalane, jakby jedno wielkie jezioro. Wzdłuż ulicy Kościuszki płynęła na pół metra wysoko formalna rzeka ku targowicy, która również stała w całości pod wodą wraz z rzeźnią miejską i przyległemi domami. Przez targowicę końmi nie można było przejechać. W niektórych domach woda zupełnie zburzyła podłogi i poroznosiła je wraz ze sprzętami domowemi. Najwięcej zdaje się ucierpieli burmistrz dr Radomyski i notaryusz p. Mens, których realności leżą nad samym brzegiem Ropy. U p. Mensa woda zalała i zniszczyła duży ogród warzywny i otoczyła budynki mieszkalne i gospodarskie, u dra Radomyskiego zalała piwnice, zniszczyła i zdarła wszystkie plony w ogrodzie i w polu, rozerwała i zniszczyła parkan okalający realność i t. d. Szkody u samego dra Radomyskiego obliczają na tysiąc koron. Wogóle wszystkie pola i plony po obu brzegach Ropy zniszczone i zamulone w zupełności, a szkoda na razie ocenić się nie da.

Grozę położenia zwiększyło to, iż równocześnie wezbrała rzeka Sękówka, wpadająca do Ropy pod Gorlicami poniżej targowicy pod parkiem miejskim, przez co spowodowała podwyższenie stanu wody na Ropie i zwiększyła jej siłę niszczącą wobec Zawodzia. Reszty zniszczenia dokonały obie rzeki poniżej ujścia Sękówki. Połączone ich wody uderzyły całą siłą na prześliczny „lasek sokolski“, zalewając całą dolinę parkową i siejąc dokoła zniszczenie.

Stan wody wzniósł się przeszło trzy metry ponad stan normalny, co przy bystrym biegu górskiej rzeki jest zjawiskiem niezwykłem. Trwało to od północy do godziny 5 nad ranem, poczem deszcz ustał, a woda zaczęła zwolna opadać. Niebezpieczeństwo jednak nie minęło, bo dziś w południe deszcz zaczął na nowo silnie padać, zachodzi więc obawa ponownego wylewu.

Kałusz, 7 czerwca. Wczoraj Łomnica, Siwka i Kropiwnik wylały. Niżej położona część Kałusza i okoliczne wsie pod wodą. Stan wody wynosił 5 metrów ponad normalny. Szkody w zasiewach bardzo znaczne. W kałuskich salinach dostała się woda do kopalni. Dziś woda opada, z powodu jednak deszczu, obawa trwa.

Stryj, 7 czerwca. Stryj i Sukiel wezbrały, zalewając okoliczne wsi. Szkody bardzo znaczne w plonach. Drogi pozniszczone. Pomoc natychmiastowa z funduszów kraju i państwa konieczna, aby choć na razie przynieść pomoc ludności i przywrócić doraźnie poprzerywaną komunikacyę. W samym Stryju przedmieście Zwarycze zalane. Komunikacya z miasteczkiem Sokołowem przerwana.

Stanisławów, 8 czerwca. Namiestnik zwiedził rano Maryampol i Wodniki. Ze Stanisławowa pojechał powozem do stojących pod wodą Podpieczar, następnie do Halicza. Do Podpieczar wysłano pionierów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **„Polski Kraków“**. Wzrastające stale zainteresowanie się ogółu pamiątkami i zabytkami Krakowa sprawia, że z roku na rok mnożą się usiłowania w kierunku popularyzowania i uświadamiania szerokich warstw o doniosłości i znaczeniu zabytków miasta. Do szeregu wydawnictw, zajmujących się tą sprawą, przybywa świeżo pismo ilustrowane p. t. „Polski Kraków“, wychodzące jako organ „Towarzystwa upiększania Krakowa i okolicy“. Pismo to ma na celu stać na straży zarówno zabytków przeszłości, jak i współczesnej estetyki miasta, zastosowanej do dziejowego charakteru Krakowa.

Pierwszy zeszyt „in quarto“, wydany ozdobnie pod względem typograficznym, porusza cały szereg aktualnych kwestyj z ostatnich czasów, a między innemi sprawę uporządkowania Rynku, umieszczenie pomnika Kościuszki, przebudowy magistratu i zburzenia rudery przy kościele św. Idziego. Zeszyt ozdobny jest kilkunastu ilustracyami.

Z szczerem zadowoleniem powitać należy powstanie tego rodzaju organu, który wyręczyć może władze miejskie w trosce i pieczy nad estetycznym wyglądem Krakowa. Założeniem tego organu „Tow. upiększania miasta“ daje znak żywotności tak bardzo pożądany w chwili obecnej, gdy równolegle z usiłowaniami, mającemi na celu opiekę nad zabytkami, kwitnie bezmyślność estetyczna, licząca się tylko z materyalnemi względami.

Wdzięczne tedy i rozległe otwarło się obecnie pole dla działalności zarówno Towarzystwa, jak i jego organu. Ale już w pierwszej publikacyi spotykamy się z opiniami, na które żadną miarą zgodzić się nie możemy. Autorowie listu otwartego do prezydenta dra Lea zaznaczają, że pomnik Mickiewicza niewłaściwie umieszczono na Rynku, gdzie ginie przygnieciony architekturą otoczenia, i ostrzegają przy tej sposobności, aby nie umieszczano po drugiej stronie Sukiennic pomnika Kościuszki. Z opinią tego rodzaju nie zgodzi się ogół społeczeństwa,

który tak żarliwie walczył za sprawą umieszczenia obu pomników na Rynku. Pomijając bezzasadność przytoczonych względów estetycznych, trzeba pamiętać, że obok estetycznych istnieją i inne jeszcze poważne względy, które nakazują pomniki chwały narodowej umieszczać tam, gdzie one mogą być stale na oczach ludu. Wobec tego względu ustąpić muszą wszelkie postronne motywa. Mickiewicza nie usuniemy z Rynku, a Kościuszkę postawimy tutaj, a nie gdzieindziej.

Z innych poruszonych w „Polskim Krakowie“ kwestyj nie wytrzymuje także krytyki projekt usunięcia drzew z rynku, motywowany tem, że roślinność niweczy harmonię i stylowość linii architektonicznej rynku. Projektodawcy sądzą, że jedynie odwach należy obsadzić drzewami. W pewnych razach estetyka ustąpić musi hygienie i wygodzie, a te dwa względy są tak ważne, że muszą być uwzględnione choćby nawet wbrew wymaganiom estetyki, w tym wypadku specyalnie także ulegającym poważnym wątpliwościom.

Dział ekonomiczny.

× **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza dostawę chemikaliów, pokostu, lakieru, oraz materyałów kancelaryjnych na rok 1907. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, 8 czerwca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·80 do 17·70. Pszenica czerwona i żółta od 17·— do 17·50. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·10 do 18·80. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·60 do 13·90. Jęczmień browarny od 14·— do 14·40. Jęczmień na paszę od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 16·80 do 17·80. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 18·20 do 18·70. Kukurydza od 15·— do 15·40. Grech od 17·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 42·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 25·— do 26·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 70·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Siano od 8·60 do 5·20. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 1·80 do 3·—. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·20 do 3·60. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·80. Masła za garniec od 8·— do 8·25. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 9 czerwca. Pszenica na październik 16·80 do 16·82, pszenica na kwiecień 1906 16·82 do 16·84; żyto na październik 13·06 do 13·08, żyto na kwiecień 1906 13·18 do 13·20; owies na październik 12·94 do 12·96; owies na kwiecień 1906 13·12 do 13·14; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 11·24 do 11·26; rzepak na sierpień 29 — do 29·20.

Oferty dostateczne, chęć kupna słaba, pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 czerwca.

Bursa dla synów urzędników prywatnych. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych otwiera w swej realności przy ulicy Szymonowiczów l. 6 we Lwowie z dniem 1 września b. r. bursę dla synów swych członków lub emerytów, względnie sierot po członkach lub emerytach i ogłasza konkurs na 30 miejsc w tej bursie. Przyjęci mogą być tylko uczniowie gimnazyów lub szkół realnych i mają wnosić podania o przyjęcie do bursy do wydziału centralnego Towarzystwa (Lwów, Cicha 1) najpóźniej do 31 lipca b. r. Do podania ma być dołączona metryka chrztu, lekarskie świadectwo zdrowia i szczepionej ospy i ostatnie świadectwo szkolne z dobrym co najmniej postępem. Inne bliższe warunki przyjęcia do bursy poda na żądanie wydział centralny Towarzystwa.

Lwowski teatr ludowy rozpoczął tournée artystyczne po miastach Galicyi wschodniej i zachodniej „Piękną Marsylianką“ Bertona z p. Feldmanem w roli Napoleona. Sztuka ta, grana z ogromnem powodzeniem w teatrze lwowskim, przeważną część powodzenia zawdzięczała znakomitej grze p. Feldmana. Obecnie teatr ludowy, pragnąc podeprzeć swe finanse, wystawił ją i podjął ze sztuką tą wędrówkę po Galicyi, uprosiwszy p. Feldmana na przedstawiciela roli głównej. Pierwsze przedstawienie odbyło się w Sniatynie. Znakomita gra p. Feldmana i doskonały zespół grających, ogólnie się podobały. Piękne kostyumy i staranna wystawa tworzyły malowniczą całość. Sala była wysprzedana. Ze Sniatyna udaje się p. Feldman do Brodów, Stanisławowa, a następnie w przyszłym tygodniu zawita do Galicyi zachodniej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Wypadkiem dnia są pochodzące z różnych źródeł, a uzupełniające się nawzajem wiadomości o ustąpieniu Goremykina i dwóch, czy trzech innych ministrów. Niestety nic nie zapowiada rekonstrukcyi gabinetu w duchu parlamentarnym; w miejsce jednych biurokratów wejść mają inni. Cóż z tego za korzyść konstytucyjna?

Z różnych stron Rosyi i ziem polskich donoszą o poważnych zaburzeniach rolniczych. Posłowie z gubernii: witebskiej, mińskiej i wileńskiej otrzymali wiadomości, że wśród włościan tamtejszych widocznem jest ogromne wzburzenie, z powodu projektu upaństwowienia ziemi. Włościanie są zatrwożeni tem upaństwowieniem.

Z Brześcia Litewskiego donoszą, że w powiecie prużańskim w majątku Lewkowicza wybuchły zaburzenia rolne. Wicegubernator ze strażnikami ziemskimi uspokoił włościan.

Z powodu zapowiadanej reformy rolnej, wielu posiadaczy większej własności ziemskiej na Litwie stara się o jak najrychlejszą sprzedaż swoich majątków. W tym celu zgłaszają się do komisowych biur sprzedaży i do banku szlacheckiego z propozycyą sprzedaży majątków za cenę, sięgającą niekiedy zaledwie połowy wartości.

Rosyi grozi katastrofa finansowa. Sztucznie dotychczas podtrzymywany kurs walorów rosyjskich, każdej chwili doznać może znacznego spadku. Coraz częściej pojawiają się wiadomości z zagranicy o trwożliwem usposobieniu banków wobec papierów rosyjskich. — Korespondent paryski „Russk. Słowa“ donosi, że dyrektorowie banków miejscowych zwrócili uwagę na ogromny napływ z Rosyi kapitałów, należących do osób najwyższych sfer rosyjskich. W kołach bankierskich budzi się trwoga o dalsze losy ostatniej pożyczki. Bankierzy żądają, aby operacye, dotyczące pożyczki, miały charakter tylko tymczasowy, dopóki w Rosyi nie powróci spokój i porządek.

Nietylko wielcy książęta, ale i byli ministrowie rosyjscy przenoszą swoje kapitały do banków paryskich, co wywołuje prawdziwy popłoch. Między innymi były minister spraw wewnętrznych Durnowo w jednym z banków paryskich złożyć miał swoje „skromne oszczędności“ w kwocie 650.000 fr.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 czerwca.)

Ustąpienie gabinetu Goremykina.

Moskwa. „Sowremiennik“ otrzymał wiadomość z Petersburga, że na ostatniem posiedzeniu w Carskiem Siole postanowiono uwolnić gabinet Goremykina i zorganizować nowy gabinet z pośród mniejszości Dumy.

Petersburg. Partya robotnicza i chłopska, licząca w Dumie 102 głosy, uchwaliła prowadzić obstrukcyę przeciw Goremykinowi na następnem posiedzeniu Dumy. Słychać atoli, że ustąpienie Goremykina jest rzeczą **postanowioną** i że razem z nim ustąpi minister spraw wewnętrznych, Stołypin. Jako przyszłego prezydenta gabinetu wymieniają ministra Stiszińskiego.

Petersburg. „Wiek XX“ donosi, iż usunięcie się ministrów Goremykina, Stołypina i Szczegłowitowa jest kwestyą kilkunastu dni. Przypuszczalnie nowym premierem zostać ma Stisziński, ministrem spraw wewnętrznych Belgardt (były naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych), ministrem rolnictwa Hurko.

Wiedeń. „Politische Correspondenz“ donosi z Petersburga: Obiega pogłoska, **że ustąpienie gabinetu Goremykina jest rzeczą postanowioną.** W kołach rządowych pogłoska ta nietylko nie znajduje zaprzeczenia, lecz raczej potwierdzenie.

Warszawa. Do „Nowej Gazety“ donoszą z Petersburga: Wiadomość o dymisyi gabinetu potwierdza się. Ustępują Goremykin, Stołypin i Szczegłowitow. Premierem zostaje Stisziński, ministrem rolnictwa Hurko, ministrem spraw wewnętrznych Belgardt.

Z Dumy.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy po raz pierwszy odłączyli się przedstawiciele grupy robotniczej od kadetów, przy głosowaniu nad rezolucyą Nabokowa w sprawie zniesienia kary śmierci. Posłowie grupy robotniczej domagali się uchwalenia rezolucyi z żądaniem natychmiastowego zniesienia kary śmierci, podczas gdy rezolucya Nabokowa konstatowała, że naród życzy sobie, aby kara śmierci została zniesiona i wyraziła zdanie, że w przyszłości kara śmierci uważaną będzie za zwykłe morderstwo. Rezolucyę Nabokowa uchwalono. (Zob. „Duma“ Prz. red.)

Wielkie wrażenin wywołało prawie jednogłośne odrzucenie dodatkowego wniosku, aby w sprawie zniesienia kary śmierci zaapelować do łaski cara.

Petersburg. Poseł Sipiagin otrzymał z Sebastopola od burmistrza telegram, że znowu 6 osób oskarżonych o zdradę stanu postawiono przed sądem wojennym i odmówiono im udzielenia obrońców. Istnieje obawa, że wszyscy zostaną skazani na śmierć. Burmistrz prosi o interwencyę Dumy.

Oskarżenie posłów.

Petersburg. Obiega pogłoska, że z powodu zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, prokuratorya wytoczyć ma 15 posłom do Dumy z partyi robotniczej śledztwo o zdradę stanu.

Zaburzenia robotnicze.

Petersburg. Wczoraj na wyspie Wasilewskiej policya atakowała robotników demonstrujących. **Dano sześć salw.** Wielu robotników jest ranionych.

Petersburg. Donoszą z kilku większych miast o silnem wzburzeniu wśród ludności robotniczej. W Moskwie, Kijowie, Odessie, Tyflisie i Archangielsku **ogłoszono strejk.** W niektórych miejscowościach **przyszło do starcia** między wojskiem a strejkującemi.

Finanse Rosyi.

Petersburg. W guberniach środkowych i południowych włościanie nie chcą płacić podatków. Również odmawiają płacenia obywatele ziemscy gub. kurskiej, połtawskiej i charkowskiej.

Petersburg. „Wiek XX“ donosi, że pomiędzy syndykatem bankierskim, który podjął się zrealizowania pożyczki i rządem rosyjskim, wynikło poważne nieporozumienie z powodu stanowiska, jakie rząd zajął wobec Dumy.

Ruchy agrarne.

Moskwa. Dzienniki tutejsze otrzymały z gubernii jarosławskiej wiadomości bardzo groźne. Włościanie postanowili działać na własną rękę. Odmawiają płacenia podatków i dzierżaw, nie pozwalają obywatelom rąbać lasów i t. d. Szczególniej groźne wiadomości nadchodzą z powiatu poszechońskiego, gdzie znajduje się wiele majątków skarbowych. Wrzenie panuje również w powiecie mołogskim, gdzie znajdują się dobra olbrzymie hr. Puszkina. Strażnicy policyjni z obawy przed włościanami opuszczają służbę. Obywatele ziemscy, pomimo obiecanej opieki administracyi, w wielkiej są obawie.

Bunt marynarzy.

Petersburg. „Słowo“ donosi: Wśród załogi w Kronsztadzie od niejakiego czasu **panuje silny ruch.** Dwie kompanie marynarzy **zbuntowały się** i dopiero połączonym siłom artyleryi i kawaleryi udało się ich rozbroić; 24 marynarzy uwięziono. Ich koledzy urządzili wiec z żądaniem **natychmiastowego wypuszczenia aresztowanych.**

Bunt policyi.

Sebastopol. 70 policyantów z Sebastopola odmówiło posłuszeństwa. Na miejsce ich postawiono uzbrojonych żołnierzy.

Gwałty kozackie.

Petersburg. „Strana“ donosi, że jeden z posłów otrzymał ze wsi Sosnowa, powiatu maryampolskiego, gubernii suwalskiej wiadomość, że w dniu 23 z. m. rewirowy wraz z 4 kozakami przyszli do Sosnowa zupełnie pijani. Zatrzymawszy się około cmentarza strzelali do krzyża jak do celu. Następnie bili nahajkami wszystkich włościan, powracających z Maryampola. Pobici zostali: Kazimierz Zytkus, Jan Brazajtys, Antoni Samolis i Józef Arminag. Odebrano nadto pobitym pieniądze, zegarki i wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Piękny nabytek.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Rygi: Nadbałtyccy właściciele dóbr na wypadek wywłaszczenia wyemigrować zamierzają do Poznania i stawić się tam do dyspozycyi komisyi kolonizacyjnej.

Kto zabił Gapona?

Paryż. Z Petersburga donoszą, że śledztwo w sprawie zabicia Gapona, wydało niemiłe dla policyi rezultaty. Skonstatowano, że Gapon został zabity przez indywidua, które wynajęła policya.

Napad na stacyę.

Ekaterynosław. O godzinie 9 wieczór dwunastu ludzi, a w ich liczbie kilka dziewcząt, otoczyli stacyę kolejową Niżniednieprowsk. Dziewczęta stały na straży, a mężczyźni weszli do zabudowań stacyjnych i grożąc rewolwerami, zażądali od naczelnika klucza od kasy, a zabrawszy 30.000 rb., uciekli.

Głód w Rosyi.

Petersburg. „Wiek XX“ donosi o strasznym głodzie, panującym w guberniach nadwołżańskich. Szczególniej groźny stan jest w gub. kazańskiej. Ludzie z głodu umierają. — Wiele osad włościańskich zupełnie opustoszało, gdyż starsi poumierali z głodu, dzieci zaś żywią się trawą.

Wspólne delegacye.

(Telegr. „N. Reformy“ z 9 czerwca.)

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Dziś po g. 11 rano minister Gołuchowski otworzył sesyę delegacyi austryackiej i zaprosił najstarszego wiekiem del. Spensa do objęcia przewodnictwa. Del. Spens zarządza wybór prezydenta. Oddano głosów 54, z tego 53 otrzymał ks. Ferdynand Lobkowitz. Prezydent Lobkowitz dziękuje za wybór i przyrzeka obrady bezstronnie prowadzić. Mowca wspomina o zamachu w Madrycie, poczem kończy swe wywody okrzykiem na cześć cesarza. Przed przystąpieniem do wyboru wiceprezydenta przemówił ks. Lobkowitz w następujące słowa: Pozwalam sobie wspomnieć tu o mężu, który zasiadał w delegacyach i był bezpośrednim moim poprzednikiem, jako prezydent, o ś. p. Eksc. Jaworskim. Większa nas część przyzwyczajoną była przez szereg lat widzieć w nim wybitnego parlamentarzystę i męża stanu, człowieka wysoko poważanego nietylko przez własnych przyjaciół, lecz szanowanego także przez przeciwników politycznych. Zechciejcie panowie przez powstanie uczcić zmarłego. (Delegaci powstają).

Nastąpił wybór wiceprezydenta. Oddano głosów 54, z tego otrzymał dr Sylwester 27, Abrahamowicz 25, 2 kartki białe. — Wybrany wiceprezydentem del. Sylwester. (Zawiodły zatem nadzieje wyboru Abrahamowicza. Zob. art. p. t. „Z parlamentu i z poza parlamentu“. Przyp. red.) Nastąpiły wybory sekretarzy i komisyj. Del. Chlumecky wnosi, aby wybrać komisyę budżetową, złożoną z 21 członków. Del. Straucher żąda, aby komisya ta liczyła 24 członków, tak, aby wszystkie kraje mogły być reprezentowane. Wniosek ten odrzucono, uchwalono wniosek Chlumeckiego, wobec czego del. Straucher oświadcza, że nie weźmie udziału w wyborze.

Minister Gołuchowski ogłasza, że przyjęcie delegacyi austryackiej w burgu nastąpi jutro o godzinie 1 w południe.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Porażka Abrahamowicza.

Wiedeń. Przy wyborze wiceprezydenta delegacyi poniósł niespodzianą porażkę Abrahamowicz. Zdawało się po konferencyi wczorajszej, że delegaci włoscy głosować będą za nim, tymczasem glosowali oni razem z Niemcami za Sylwestrem, za którym oddali także swoje głosy przedstawiciele partyi środka i konstytucyjnej z Izby panów. Wskutek tego del. Baernreither, który był przeznaczony na przewodniczącego komisyi budżetowej, zrzekł się tej kandydatury, a przewodniczącym komisyi budżetowej wybrano delegata Bobrzyńskiego.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi ukonstytuowała się po posiedzeniu delegacyjnem, wybierając przewodniczącym dra Bobrzyńskiego, zastępcą bar. Chlumeckyego, referentami: dla spraw zagranicznych margr. Bacquehema, ordinaryum wojskowego Merveldta, ekstra-ordinaryum wojskowego dra Kozłowskiego, marynarki dra Baernreithera, kredytów okupacyjnych Szustersicza, ministerstwa skarbu Dulębę, zamknięcia rachunków Oppenheimera.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we środę, dnia 13 b. m., o godzinie 11 przed południem, z porządkiem dziennym: Ministerstwo spraw zagranicznych.

Interpelacye.

Wiedeń. Między wpływami delegacyi austryackiej znajduje się interpelacya p. Doberniga do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, jak mógł bez zapytania się rządu i parlamentu austryackiego dopuścić do wniesienia autonomicznej węgierskiej taryfy cłowej, przez co wspólność monarchii została zachwianą, a interesy Austryi uszczuplone.

Dalej interpelacya p. Biankiniego, urgująca traktak handlowy z Czarnogórą i tego samego w sprawie połączenia kolejowego z Dalmacyą.

Budżet wspólny.

Wiedeń. Przedłożony dziś delegacyi budżet wspólny na r. 1906 przedstawia w wydatkach ogólną sumę 346,720.000 K. Z tego wynosi zapotrzebowanie: na ministerstwo spraw zagranicznych 12,151.000 K; na ministerstwo wojny 299,049.000 K (w tem wydatki nadzwyczajne 13,265.000 K); na zarząd marynarki 30,897.000 K; na wspólne ministerstwo skarbu 4,303.000 K. Nadto ministerstwo wojny żąda jako pierwszą część jednorazowej sumy na ulepszenie armat artyleryi polnej 49 milionów koron w bieżącym roku, a zarząd marynarki jako pierwszą część sumy jednorazowej na rozwój marynarki 26,300.000 K.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. Członkowie delegacyi węgierskiej przybyli dziś w południe z Budapesztu osobnym pociągiem. Przybyli również ministrowie Wekerle, Kossuth i Jekelfalussy.

Zagrzeb. Delegaci Sejmu chorwackiego do Sejmu węgierskiego wybrani do delegacyi, otrzymali polecenie, aby ostro krytykowali politykę zagraniczną hr. Gołuchowskiego i domagali się konstytucyi dla Bośni. Również mają oni żądać poszanowania języka chorwackiego w XIII (zagrzebskim) korpusie armii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 9 czerwca.

Budapeszt. Sejm węgierski odbył dziś krótkie posiedzenie, na którem prezydent oświadczył, że termin przyszłego posiedzenia poda w drodze pisemnej.

Deputacye kwotowe.

Budapeszt. Rokowania deputacyj kwotowych rozpoczną się dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Węgierska deputacya zwołaną została na 19 b. m. do Budapesztu. — W czasie obrad deputacyj omówione będą i inne bieżące sprawy austro-węgierskie.

Echa zamachu.

Madryt. Uwięziono tu szewca Dagę i jego przyjaciela Martineza. Stwierdzono bowiem, że oni dostarczyli Moralowi ubrania, w którem uciekł.

Sympatye dla oszusta.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Rzymu: Z powodu odrzucenia przez trybunał kasacyjny rekursu b. ministra Nasiego, skazanego za zbrodnię oszustwa na więzienie, w wielu miejscowościach odbyły się manifestacye. W miejscowości Trappani, gdzie Nasi już po skazaniu dwukrotnie wybrany został posłem do parlamentu (!), na znak żałoby (!) z powodu wyroku trybunału kasacyjnego wywieszono czarne chorągwie i zamknięto sklepy, a wieczorem wstrzymano gazownię. Tłumy publiczności, śpiewając pieśń Garibaldiego i nowy hymn Nasiego, udały się przed ratusz, skąd burmistrz miasta wygłosił przemowę i wielbił zasługi Nasiego (!). Rada miasta postanowiła „in corpore“ złożyć swe mandaty.

Wybór prezydenta.

Berlin. Donoszą z Nowego Jorku, że już teraz odbywa się żywa agitacya w sprawie wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych. — Partya demokratyczna agituje za O'Bryanem, którego wybór uważają za pewny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·95. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·50. Akcye Anglobanku 311·— Akcye Unionbanku 558·—. Akcye Länderbanku 487·50 Akcye Bankvereinu 555·—. Akcye Bodencredit 1046·— Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 681·50. Akcye kolei południowej 164·50 Akcye kolei Elbethal 464·50 Akcye kolei północnej 5765 (5805). Akcye kolei czerniowieckiej 581 — Akcye Alpiny 579·—. Akcye Rima Murany 675·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2785·— Akcye Fabryki broni 599·—. Akcye Tureckie tytoniowe 409·— Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 570·— Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·25 Renta majowa 99·75 Renta koronowa austryacka 99·85. Renta koronowa węgierska 95·60. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·80. 4% Listy Banku hipotecznego 98·55. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·95. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60 4% Listy Banku krajowego 98·90. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·35. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·90 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 156·50. Marki 117·80. Ruble 253·50

Cukier spokojny 18·10—18·20 (19·10—19·20). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Lombardy ożywione i w haussie, zresztą spokojne, ustalone.

Więzień

(Z francuskiego)

Na zakręcie drogi ukazały się światła oberży, która służyła za punkt komunikacyjny dwóch brygad pogranicznych.

Lomme, starszy z dwóch żandarmów, zawołał:

— Są już tamci! Widzę konie.

Jeszcze parę minut kłusa i konie same zatrzymały się przed drzwiami oberży.

Lomme i towarzysz jego, Prache, zeskoczyli na ziemię i zaraz otoczyli ich koledzy z drugiej brygady, witając serdecznie. Rozlegały się głosy wesołe, brzęczały szable i ostrogi.

Lomme zapytał.

— Co słychać nowego?

— Nic nowego! — odpowiedział jeden z kolegów. — Prawda, jest więzień do odstawienia.

I ręką, przez ramię, wskazał siedzącego w kącie młodego chłopca, brudnego, obdartego. Lomme rzucił w jego stronę spojrzenie, lecz w tej samej chwili drugi żandarm podał mu papiery dotyczące więźnia. Rzucił na nie okiem... „Kradzież... usiłowanie zabójstwa... znaki szczególne więźnia: czoło niskie, nos umiarkowany..."

— Dobrze! — rzekł. Złożył papiery i wsunął do torby.

Jeden z kolegów podał mu szklankę wina, lecz on przedtem na rogu stołu pokwitował z odbioru i wciągnął papier do notatnika.

Po krótkim odpoczynku i pogawędce, żandarmi zaczęli się zabierać do powrotu. Więzień z uległością wyciągnął ręce do nałożenia kajdanków. Żandarmi po pożegnaniu się, dosiedli koni i ruszyli, prowadząc więźnia między dwoma końmi.

Po chwili więzień odezwał się grzecznie:

— Proszę panów, czy to daleko do waszej brygady?

Lomme, który trzymał koniec łańcuszka rzucił odpowiedź:

— Dwie godzinki drogi!

Otrzymanie odpowiedzi ośmieliło więźnia, gdyż zaraz zapytał jeszcze grzeczniej, jeszcze pokorniej.

— Czy panowie nie mogliby mi powiedzieć... Czy pan Goirand, właściciel folwarku, ten... którego ja... czy ocalał? Chciałbym bardzo to wiedzieć, bo, jeżeli tak jest, to lepiej dla mnie...

— Tego to już wam powiedzieć nie mogę — odparł żandarm.

Rozmowa ustała. Droga śród tej nocy bez księżycowej ginęła z oczu w ciemności, tylko drzewa z obydwóch stron, czerniejące w mroku, wskazywały kierunek. Miarowe stąpanie koni po miękkiej drodze nie budziło odgłosu.

Ta cisza ciążyła widocznie więźniowi, gdyż znów po jakimś czasie przerwał milczenie.

— Oj, nieszczęście, nieszczęście!... Chciałem się ratować, trzeba było wypadku że mię złapano!... Boże! broniłem się!...

Mówił jakby sam do siebie, słowami oderwanemi, nie czekając odpowiedzi, ani potakiwania. Mówił dalej.

— Zabijać? Nie.... nigdy nie miałem tego zamiaru... Kraść? Także nie, wolałbym pracować... Ale... jak roboty niema, a jeść się chce...

Czy to chęć wzbudzenia współczucia, czy potrzeba usłyszenia głosu ludzkiego powodowała chłopcem, dość, że podniósł głowę i zwrócił się już prosto do żandarmów.

— Nie miałem ojca... Wychowywałem się na bruku, żyłem, jak mogłem, w Tours, w innych miastach...

Lomme mruknął.

— Piękne miasto—Tours! Służyłem w tamtejszej załodze, w dragonach, zanim wstąpiłem do żandarmeryi. Ba, dawno to było, conajmniej ze dwadzieścia lat!

I począł snuć wspomnienia. Opowiadał o dzielnicy miasta, w której znajdowały się koszary kawaleryjskie, tuż nad Loarą, wymieniał nazwiska oficerów, pułkownika. Wreszcie, mówił o ćwiczeniach, o przeklętym koniu, na którym wtedy jeździł...

Nagle śród tych obrazów przeszłości zamajaczyło jeszcze jedno wspomnienie... Niedaleko od koszar, w kawiarni, była kelnerka, ładna, wesoła, Marya Champeaux. Bardzo mu się podobała... Zwykła historya... Obiecywał, że się ożeni, ale czegoby człowiek nie przyrzekał w takich razach... Potem... smutny koniec... Dziecko... On umknął, wstąpił do żandarmeryi... Prześladowała go listami, wreszcie umilkła... Nigdy już nic o niej nie słyszał, ani o małym... Ożenił się później z dziewczyną co miała posag... Ma teraz dwoje dzieci, dziewięć i dwanaście lat... Chodzą już do szkoły, uczą się dobrze...

Głos więźnia przerwał mu rozmyślania.

— Znam i ja dobrze tę dzielnicę, gdzie są koszary dragońskie. Osoba, która mię wychowywała, mieszkała w tamtej stronie. Była to ciotka mojej matki. Bo matka miała zajęcie i nie mogła mię trzymać przy sobie. Płaciła za mnie... Ale gdy matka poszła do szpitala, stara wyrzuciła mnie za drzwi. Chodziłem później do Saint-Avertin, gdzie mieszkali rodzice matki...

Żandarm zadrżał. Ona, Marya Champeaux była z Saint-Avertin...

— To mała mieścina — wtrącił więzień. — Pewnie pan słyszał?

— Znałem... to jest... tak, rzeczywiście... słyszałem!

Więzień mówił dalej.

— Ale chodziłem napróżno... Oboje starzy Champeaux już nie żyli. Tak... moja matka nazywała się Marya Champeaux... Mnie na imię Ludwik... Pewnie pan czytał w papierach?... Tak, rodzinę Champeaux znała dobrze cała okolica. Może i pan słyszał o nich?

— Nie — odparł Lomme krótko.

Głos jego był dziwnie głuchy, stłumiony. Pobladł, oczy jego zamgliły się wzruszeniem, a w mózgu aż do bólu wirowała myśl uporczywa...

— Marya... Ludwik... Jej syn... Nasze dziecko...

Koniec łańcucha wyślizgnął mu się z ręki. Dziwna jakaś obawa nie pozwoliła mu ująć go znowu. Zawołał na Prache'a, aby wziął łańcuch tłomacząc się, że chce zapalić fajeczkę. A w głowie wciąż huczała myśl:

— Mój syn... złodziej... zabójca... w więzieniu, na galarach... może na rusztowaniu...

Przychodziły mu do głowy pomysły niedorzeczne... Więzień może przecież uciec... Ale co z tego? Znów go schwytają. Nagle uczuł niepokój...

— Czy nie jesteś za mocno skrępowany, chłopcze?

— Nie. Wytrzymam!

Znów zapanowało milczenie. Prache począł gwizdać jakąś piosenkę, lecz i on wkrótce umilkł.

Lomme nie miał odwagi patrzeć na więźnia, który szedł milczący, z głową spuszczoną. Teraz przypomniały mu się tamte dzieci, to dwoje, śpiących teraz spokojnie w domu, i ból niezmierny chwycił za serce.

— Już niedaleko — usiłował dodać odwagi chłopcu i — sobie.

Wreszcie podkowy koni zadzwoniły o bruk miejski. Byli już na miejscu.

W chwili gdy Prache odprowadzał konie do stajni, Lomme poprawiał chłopcu kajdanki, aby był swobodniejszy i rzekł cicho:

— Słuchaj, chłopcze, tamten nie umarł! W papierach napisano tylko: usiłowanie zabójstwa...

— Ach! — westchnął z ulgą więzień — jak to dobrze!

— Tak — potwierdził Lomme — to lepiej!

Z głową nisko schyloną poprowadził więźnia przez podwórze do aresztu.

— Dziękuję panu — odezwał się chłopiec, — że mi pan to powiedział.

Lomme, nie odpowiadając, otworzył drzwi aresztu. Gdy je zamykał za więźniem, czynił to dziwnie miękko, cicho, jak matka, zapuszczająca firanki nad kolebką dziecka... Potem oddalił się cicho, skradając się jak złodziej...

Gdy wszedł do mieszkania, żona nie obudziła się. W sąsiednim pokoju słyszał regularny oddech dwojga dzieci. Westchnął. Te są szczęśliwe, a tamten?... A jak to często na świecie niewinni odpowiadają za winnych...

I znów stanął mu przed oczyma obraz Maryi Champeaux... Zdawało mu się, że jest w owej kawiarni... Marya nakrywa mu stoliczek... Złote włosy, jak promienie, wysuwają się z pod białego czepeczka... Widzi białe ramiona...

Jej to syn i jego, zbrodniarz, siedzi tuż, obok, w ciemnym areszcie...

I żandarm zapłakał...

L. 18891. 2424 3 3

Ogłoszenie konkursu.

W kasie oszczędności miasta Sambora jest wolną posada naczelnika biur, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 4800 K, dodatek aktywalny w rocznej kwocie 700 K i prawo do 3 dodatków pięcioletnich po 600 K.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Warunki nadania posady są następujące:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) władanie językami krajowemi w słowie i piśmie i znajomość języka niemieckiego;
3) wykształcenie akademickie i wszechstronna wiedza w zawodzie buchalteryi;
4) odbyta praktyka w kasie oszczędności lub banku.

Kompetenci z ukończonemi studyami prawniczemi, a zarazem i ukończoną akademią handlową mają pierwszeństwo.

Podania o nadanie tej posady należy wnieść do Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Sambora najdalej do dnia 25 czerwca 1906.

Sambor, dnia 29 maja 1906.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Sambora.

Grand Hotel Bellevue w Vöslau

w pięknem położeniu na wzgórzu,

obejmujący przeszło 130 bardzo pięknych pokoi, salony z balkonami i oddzielne apartamenta, urządzony z prawdziwym komfortem, przeszedł z dniem 1 maja 1904 r. na moją własność.

Sale na zebrania, sala bilardowa. Winda, elektr. oświetlenie. Łazienki, powozy, automobile itd., wszystko na miejscu. Wspaniały widok na wszystkie strony. Wyborna kuchnia. — Słynna piwnica.

2078 5 6 Z poważaniem **J. L. Crown**, właściciel.

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900.

Kwizdy Korneuburgski



Proszek odżywczy dla bydła

dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.

Cena 1 pudełka K 1.40, ½ pudełka K —70.

Przeszło 50 lat w najlepszych stajniach w użyciu przy braku chęci do żarcia, złem trawieniu, dla polepszenia smaku i powiększenia ilości mleka u krów.

Prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowane cenniki za darmo i opłatn.

Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda**, c. i k. austro-węg., król. rumuński i książęco bułgarski dostawca dworu, aptekarz obwodowy, **Korneuburg koło Wiednia.**

106 13 25

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1888 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1244 13 36

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 113 65 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze.

Nieznajomością ustawy tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa** są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia o przekroczenie popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą na prawdę surową karę przez chorobę lub też conajmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bolów i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przy tem bardzo tanie środki zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka kolkom, zboczeniom w trawieniu,** szczególnie przeciw **influenzie i t. d.** i sprowadza pewną pomoc i skutek.

Cena: 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem **Non plus ultra** przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek, i t. d., zapobiega, zawczasu użyta, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych K 3·60. — Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Aptekarz A. Thiery w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Dostać można prawie w każdej aptece i drogueryi. 206 18 26



Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel Wandl Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne, spokojne pokoje, elektr. oświetlenie. Winda w domu. Wyborna restauracya. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18.045. — Służba i portyer mówią po polsku. 1530 10 26



ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu 1050 14 0



Prawdziwe kotwicowe z podwójnego złota zegarki Roskopf Savonnet Remontoir

są najnowszemi zegarkami Roskopff. Zegarki te mają doskonałe kotwicowe wnętrze precyzyjne, za co się ręczy, są podwójnie kryte, mają 3 bardzo mocne z podwójnego złota koperty i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do złota podobnym, który podobieństwa do złota nie traci nigdy. Zegarki te z powodu wspaniałego wykonania budzą wszędzie podziw i trudno je odróżnić od prawdziwie złotych.

Cena złr. 5·—.

Do tego stosowny podwójny łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołączone trzechletnie pisemne poręczenie. Wysyła tylko za zaliczką

JÓZEF SPIERING

Wiedeń, I., Postgasse 2—33. 1503 11 15

Najlepsza marka

„CERES“ KOKOSOWY TŁUSZCZ DO POTRAW!

Znakomity do **pieczenia, smażenia i gotowania.**

Zakład fabryczny środków spożywczych „Ceres“ w Aussig.

Preparat ten podlega **chemicznej kontroli** przez wysokie c. k. Ministerstwo dla spraw wewn. aprobowanego Zakładu badawczego dla środków spożywczych i napojów **Wiedeń, IX., Spitalgasse 31**

Kupujący **kokosowy tłuszcz** do potraw „**Ceres**“ jest uprawniony, zakupiony towar w oryginalnem opakowaniu dać w wymienionym zakładzie do bezpłatnego zbadania.



1687 4 0

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki lesne. Nowe wodociągi źródlane. Frekwencya w r. 1905 przeszło 20.000 osob. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewnych w następstwach chorób popołogowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, ktani i oskrzeli. Kościoły: katolicki i ewangielickie w miejscu. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:

Solanki cesarskie (Kaiserbad), **Solanki św. Marcińskie** (St. Martinsbad), **Solanki związkowe** (Vereins-Solbad), **Nowe Solanki** (Neues Solbad), **Solanki Dr. Behrend'r** (Dr. Behrend's Solbad). 1824 20 27

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 215 50 50

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 1498 56 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Towarzystwo akcyjne dla handlu i transportu

(J. B. Schmarda, Rotter & Perschitz)

FILIA WE LWOWIE

ulica 3 Maja L. 11, 2278 2 12

pod protektoratem **Ligi Pomocy Przemysłowej i Krajowego Związku Przemysłowego**

pośredniczy **w eksporcie** krajowych produktów i wyrobów przemysłowych, utrzymuje **ruch zbiorowych ładunków** z Wiednia, Budapesztu, Tryestu i t. d.

Na żądanie oferty i bliższe wskazówki.

Nowo otworzony! **Nowo otworzony!**

Hotel pod „czarnym orłem“

Biała-Bielsko.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż dnia 16 b. m. otwieram zupełnie nowo wybudowany, z najnowszym komfortem urządzony i wymogom nowoczesnym odpowiadający hotel, połączony z kawiarnią i restauracyą pod „czarnym orłem“.

Dotychczas w tymsamym zawodzie, tak w kraju, jakoteż za granicą, stanowisko kierownika w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach i tuszę sobie, iż będę w możności P. T. Publiczność w mojem nowem przedsiębiorstwie zadowolnić pod każdym względem.

2481 2 3 Z wysokim szacunkiem **Józef Bauer.**

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, **którzy przez** zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez **spożywanie niezdrowych, trudnych** do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też **przez** jednostajny tryb życia **nabawili się** dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy **chronicznych** (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, **kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit **(dolegliwości hemoroidalne)** ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe **zapobiega niestrawności,** wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem **złego** trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy,** jakoteż wśród częstego **bólu głowy, bezsennych nocy,** często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopienicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także **apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22. K. Jahra** (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 220.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

60 18 13

Zakopane.

Pensyonat w willi **Karpackiej** otwarty rok cały, o czem znajomych i życzliwych uprzejmie zawiadamiam.

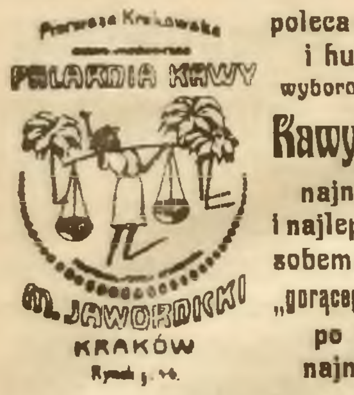
Właścicielka **Anna Krzykowska**. 2557 1 5

Maturzysta gimnazyalny z celującym postępem w matematyce i fizyce, poszukuje na czas wakacyjny lekcyi w miejscu lub poza Krakowem. T. J. M. poste restante Kraków. 2583 1 3

Szukam posady.

Byłem naucz. wyż. nauk w Królestwie. Ukończyłem uniwersytet i politechnikę austryacką. Dalsze studya odbywałem za granicą i w Akad. Umiej. w Philadelphii. Władam kilkoma językami. Do końca b. m. zostaję na posadzie w domu książęcym. **E. J. Nawrocki**, poczta **Krasiczyn**. 2559

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 79 0

Muszyna willa „Zorza“

różne letnie mieszkania z meblami i urządzeniem kuchennem i oddzielne umeblowane pokoje z utrzymaniem lub bez, **do wynajęcia**. Lawn tennis w ogrodzie. Wiadomość: L. Peszkowa w Muszynie. 2366 5 6

L. 1688/06. 2579

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo ułożenia gazowego rurociągu w Stryju, rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową.

Dotyczące plany i warunki można przeglądnąć w biurze Magistratu.

Oferty należy wnosić do tutejszego Magistratu najpóźniej do **dnia 21go czerwca 1906 r.** godziny 12 w południe, załączając wadyum w kwocie 2500 koron.

Magistrat król. miasta Stryja,
dnia 6 czerwca 1906.

Burmistrz:
Stojałowski.

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

Oprocentowane Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., 451 11 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

L. 2779. 2580

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy południowego skrzydła szkoły wydziałowej męskiej w Bochni, na kwotę 52.609 kor. 48 hal. obliczonej, odbędzie się **dnia 20 czerwca b. r.** o godzinie 12-tej w południe w biurze prezydyalnem Magistratu w Bochni licytacya zapomocą pisemnych ofert, do których należy dołączyć wadyum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze budowniczego miejskiego w Magistracie w Bochni.

Magistrat.

Bochnia, dnia 6 czerwca 1906.

Burmistrz:
Dr Maiss.

Kasy ogniotrwałe

z pierwszorzędnej fabryki Wiese i Sp. we Wiedniu, sprzedaje na raty i zagotówkę **Józef Holzer, Kraków** ulica Zwierzyniecka Nr 25. 2419 3 3

W Biskupicach Melsztyńskich

są zaraz **do sprzedania plony** z 226 morgów. Wiadomość w Zarządzie dóbr (p. Czchów). 2556 1 2



Władysław Pędziwiatr

Fabryka rolet i żaluzyi 2223 4 10

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 8.

Wszyscy ci, którzy pragną nauczyć się jęz. obcych, jakoto: angielsk., franc., niem., włosk., rosyjs., a cudzoziemcy polsk., zechcą łask. podać swe adresy. Lekcye zbior. i oddz. Wykład podł. słynnej metody Berlitza. Każdy ma możność nauczyć się języka w krótkim czasie i ze stos. mał. trudem. — Zgłoszenia pod **„A. B. C.“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2469 3 3





Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h, na 12 kąpieli 8 K, 24 kąpieli 13 K 44 h opłat.

Główny skład 1195 7 12

JULIUS BITTNER

k. u k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania.

We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy.

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 24 21 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Ameryka



Przewóz podróżnych.

Najlepsze Najtańsze

PAROWCE.

G. Schyns

przez państwo koncesyonowany ekspedyent okrętów 417 19 52

1 rue Appelmans, **Antwerpia**.

Posada urzędnika.

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie poszukuje **agronoma**, mającego kilka lat praktyki, a który może się wykazać conajmniej świadectwem ukończonej średniej szkoły rolniczej, włada doskonale językiem polskim i niemieckim ustnie i pisemnie i jest obywatelem austryackim, na sekretarza Towarzystwa i redaktora czasopisma rolniczego, jako organu Towarzystwa rolniczego a to od 1 stycznia 1907.

Z tą posadą jest połączone wynagrodzenie roczne w kwocie 2400 koron, do tego jeszcze inne poboczne dochody.

Po roku służby może nastąpić definitywne obsadzenie. Kompetenci mający zamiar ubiegać się o tę posadę, winni wnieść podanie, zaopatrzone wyżwymienionym świadectwem, dalej świadectwem moralności, lekarskiem i z dotychczasowego zajęcia, do Zarządu głównego Towarzystwa rolniczego w Cieszynie, Dom Narodowy, do **dnia 31 lipca 1906.** 2576

Zarząd główny.
Jerzy Cienciała, prezes.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów 2417 2 10

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



● Herbata z Brodów! ●

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

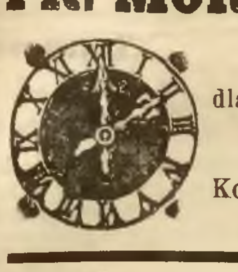
W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 44 100

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ¼ kg.	złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo	złr. 3·20

Pierwsza morawska fabryka zegarów wieżowych

FR. MORAVUS, Berno, Wielki plac 6,



wyrabia i dostarcza

Zegarów wieżowych

dla kościołów, zamków, szkół fabryk, ratuszów, will tylko w doskonałem wykonaniu bardzo tanio.

Zegary do kontroli stróżów.

Kosztorysy za darmo. Najwyższe odznaczenia za wywóz znakomitych wyrobów. 2006 6 0

Kilka placów budowlanych

nadających się bardzo pod mieszkania letnie i pod wille, położonych w okręgu **uzdrowiska Ustroń**, przez obcych bardzo odwiedzanego, przy głównej drodze w pobliżu kąpieli błotnych i hotelu, ma **do sprzedania** z wolnej ręki po cenie 5 K za sążeń kwadr. **Ludwik Reichenbaum w Ustroniu.**

2380 5 6

KONKURS.

Przy zakładach górniczo-hutniczych Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy jest do obsadzenia posada **sztygara** z roczną płacą 1200 koron, dadatkiem służbowym 240 koron, tantyemą w ryczałtowej kwocie 480 K, oraz wolnem pomieszkaniem, opałem i światłem. 2405 3 3

Odnośne zgłoszenia zaopatrzone w curriculum vitae, świadectwa uzdolnienia, oraz odbytej praktyki węglowej, przyjmuje po **dzień 15 czerwca b. r. Zarząd Zakładów górniczych i hutn. w Sierszy.**

Okruchy herbaty

(hurtownie i częściowo) **z najlepszych gatunków aromatyczne** po 6 K za kilo w 5 kg. paczkach, **opłacona przesyłka** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

E. BECK, Wiedeń, I., Franz Jozefs-Kai 11. 2213 3 52

Harmonika wiatrowa

praktyczna nowość! świetna muzyka!



Ten instrument można przymocować na pawilonach, drzewach i t. d. a już przy słabym wietrze, wydaje śliczny i przyjemny głos.

Harmonika wiatrowa jest 28 cm. dł. i kosztuje **tylko! K 3 tylko!** 1781 8 10

Przesyłka za zaliczką.

Dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **Hanns Konrad** w Brüx Nr. 549 (Czechy).

Bogato illustr. polski cennik darmo i opłatnie

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane, z pierwszorzędnych fabryk, mam zawsze na składzie. **Ceny bezkonkurencyjne.** Przyjmuję strojenia i reperacye. Kupuję używane instrumenta. **Z. Raba**, fortepianista, **Kraków**, ul. św. Jana L. 13. 2008 10 10

Salami

wyborne, węgierskie, Ia 1 złr. 80 ct., zachwalane salami za szynki (kiełbasę) 1 złr. 30 ct., **szynki à la praskie 1 złr.**, bez kości 1 złr. 20 ct., zwijaną bez kości 96 ct., wędzoną słoninę, wędzonkę 88 ct., główiznę 80 ct. za kilo, bardzo dobre, smaczne kiełbasy kraińskie, wielkie, po 20 ct., **przewyborną jałowcówkę** litr po 1 złr 20 ct., najmniej 5 kg. wysyła za zaliczką **Jan Ev. Sirc, Kranj** (Krainburg) Kraina. Rok zał. 1885. Liczne uznania za przesłany towar. 1278 5 10

Pensyonat
„Obrochtówka“

Zofii i Maryi Leśniewiczówien

w Zakopanem przy ul. Chałubińskiego.

Polecamy pokoje słoneczne na sezon letni i zimowy. Położenie urocze wśród lasu, z widokiem na góry. Smaczna i zdrowa kuchnia. Wzorowa usługa. Fortepian na miejscu. Ceny przystępne.

2410 3 6



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękich jak puch, dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej. **Benedikt Sachsel, Lobes 274**, Post Pilsen, (Böhmen). 2163 4 6

Herman Wasserlauf

malarz i lakiernik

Podgórze, Kalwaryjska 33,

podejmuje się malowania sal, pokoi, drzwi, okien, portali, fasad i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Ręczy za rzetelne, sumienne wykonanie wszelkich robót po najprzystępniejszych cenach. 2123 8 10

Poleca się P. T. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności.

Zakopane

pensyonat „Wiosna“

2072 przy ulicy Sienkiewicza L. 17 9 10

Z. Lichomskiej i H. Aksiuticzówny

poleca pokoje wygodnie urządzone z całem utrzymaniem — Ceny przystępne.

PRAKTYKANT

pochodzący z dobrej rodziny, władający językiem polskim i niemieckim, z ładnem pismem, potrzebny zaraz do fabryki. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod **„Praktykant fabryczny“** poste restante **Kraków**. 2499 3 3

Rodzice

szukający korzystnego pomieszczenia dla dzieci swych w Rabce, raczą się zgłosić po bliższą wiadomość **w pensyonacie A. Borońskiej**, ul. Karmelicka 24, II p. 2497 3 0

Niespodzianka!

Ucząc się języka francuskiego z **II-go kursu „Samouczka Polsko-Francuskiego“**, napisanego przez **Plato v. Reussnera**, znalazłem w tejże książce niespodziewanie kupon, za który otrzymałem od autora 6 tomów dzieła pod tyt. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“ przez Korzona, wartości **40 Kor.** jako premium bezpłatne, w nagrodę za pilność i wytrwałość w nauce.

Franciszek Gryszka, Szczekociny, gub. Kielecka, Królestwo Polskie, d. 7 maja 1906.

2325 3 4

KONIAK

(Non plus ultra)

wysyła od 15 lat w wyborowej jakości za zaliczką 12 koron za 5 kg. baryłkę (około 4 litrów) opłatnie do wszystkich miejscowości 2232 8 20

R. MAITI, Capodistria.

Od 32 lat **najlepszy wyrób.**
Roczny wyrób 82.000 rowerów.



Katalogi za darmo opłacone. 1504 11 15
Fabryka rowerów Premier, Cheb, Czechy.



Omega, Intact Tavan i t. d., wyroby precyzyjne, a nie w krzykliwy sposób zachwalane tandetne towary, tylko pierwszorzędne wyroby, wysyła po znanych niskich cenach **M. Rundbakin, Wiedeń, IX/1.** Illustr. cennik za darmo. 2357 2 6

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański**, przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.**, Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 53 0

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Bäckerstrasse 3. **Budapest**, V., Váczi-korut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 2252 4 18

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, **zielonej**, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej** przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 308 22 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.

Zażądać cennika opłatnie za darmo!



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 22 68

Uczeń

zamiejscowy z ukończoną II kl. gimn. lub realną znajdzie umieszczenie w handlu **Józefa Pulczyńskiego, Kraków**, Długa 15. 2498 3 3

Poleca się

MAGAZYN MOD

kapeluszy damskich w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 1568 19 24

Posiadacza książeczki Kasy oszczędności na 8000 koron na imię Karoliny Stożek opiewającej wzywa się, aby celem uniknięcia utraty powyższej kwoty bezzwłocznie zgłosił się do podpisanego.

Adwokat Dr Wechsler w Krakowie
ul. Senacka 9. 2265 2 2

W SKAWINIE

jest około 5 morgów słodkiej trawy na siano zaraz **do sprzedania.** Wiadomość u Stanisława Hofa, Kraków, Kanonicza 11. 2500 3 3

Potrzebny

uczeń do cukierni

W. Nowaka w Bochni. 2383 5 7

Młodzieniec

z 3-letnią praktyką kolejową, telegraficzną i komercyalną poszukuje zajęcia. **Jan Pypeć, Ciężkowice.** 2501 3 3

Student z 8 kl. gimn. poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na wyjazd. **„Szarotka“** poste restante **Kraków**. 2528

DOM

murowany, parterowy, składający się z sześciu ubikacyj, w zdrowem położeniu, jest zaraz z wolnej ręki **do sprzedania, z wyłączeniem pośrednictwa.** — Wiadomość w Krowodrzy l. 140. 2508 3 3

Pomocnika bufetowego

z dłuższą praktyką i dobremi referencyami poszukuje **Władysław Czarnek**, handel towarów kolonial. i delikatesów, **Kraków, Długa 4.**

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2518 3 5

Pierwszorzędny Magazyn

towarów sportowych we Lwowie z powodu zmiany zajęcia właściciela, korzystnie **do sprzedania.** Wymagana gotówka 3000 złr., resztę w dogodnych ratach do spłacenia. Wyjaśnień udzieli **Leon Schneid, Lwów, Gołębia 4.** 2522 2 3

Wdowa przystojna, inteligentna, posiadająca 30.000 koron, szuka tą drogą towarzysza życia na odpowiedniem stanowisku w średnim wieku. Zgłoszenia: **W. M. 150** poste restante **Kraków** do 15/6 za okazaniem kwitu inserat. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. Dyskrecya ścisła. 2526 3 3

Urzędnik państwowy

z płacą 3000 koron, zarazem współwłaściciel b. dobrze rentującego się zakładu przemysłowego, ożeni się z panną inteligentną, gospodarną, miłej powierzchowności. Posag konieczny, który zostanie użyty jako wkład do rozszerzenia przedsiębiorstwa. — Za **najściślejszą dyskrecyę** ręczy się słowem honorowego człowieka. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia do 24 czerwca. — Adres: **„Wzajemność 35“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2529 2 4

Letnie Mieszkania

do wynajęcia. Prądnik Biały 17. 2532 2 3

ZAKOPANE

Pensyonat J. i M. Zaruskich,

przeniesiony został z willi „Zagórze“ do willi 2538 2 4

„Krywań“

Ogrodowa 5. Obok parku klimatycznego. Pokoje z całodziennem utrzymaniem.

Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi za darmo. Aptekarz **C. W. Rolle, Altona** (Elbe). 2566 1 12

L. 619. 2276 2 3

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **lekarza gminnego** w Gdowie. Płaca roczna **800** koron.

Podania należy wnosić do **dnia 30 czerwca b. r.**

Gdów, dnia 15 maja 1906.

Urząd gminny w Gdowie.

Praktykant

do handlu korzennego

Jana Nagla

w Krakowie,

potrzebny **zaraz.**

Zgłoszenia wprost lub przez Biuro pośrednictwa pracy, ul. Kopernika L. 20. 2535 3 5

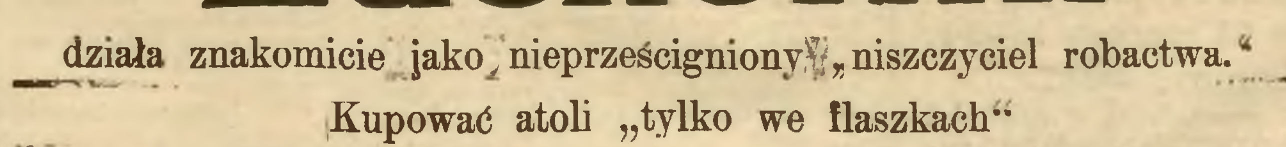


Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa.“

Kupować atoli „tylko we flaszkach“

wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 1625 3 9



Gorsety

według najnowszych krojów paryskich i brukselskich poleca nowo otworzona paryska pracownia gorsetów

„Felicya“

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2 (Hotel Drezdeński).

Wszelkie zamówienia w zakres gorseciarski wchodzące wykonuje się w ciągu 8 godzin. — Przyjmuje wszelkie reperacye. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Sprzedam

interes przemysłowy z urządzeniem i znacznym zapasem towaru za 16.000 koron. Do prowadzenia tego interesu, dającego właścicielowi przyzwoitą egzystencyę, nie potrzeba żadnych fachowych wiadomości, ani znacznych kapitałów.

Informacyi udziela **A. Morawski** w **Podgórzu**, Rynek 9. 2567 1 3

Magazyn rękawiczniczy

pod firmą

F. Lubański

Kraków, ul. Grodzka 26

(naprzeciw Magistratu).

Poleca wszelkie rodzaje rękawiczek, skórkowe od **90 ct.** za parę. Paski damskie, torby, kufry, szelki, skóry łosiowe do łóżek, paski rupturowe, opaski dla pań, parasole, stroje ćwiczebne do gimnastyki i t. p. 2545 1 6

L. 54635/06. 2573 1 3
B.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:

a) ziemne i murarskie,
b) kamieniarskie,
c) ciesielskie,
d) blacharskie,

przy nowo wybudować się mającem skrzydle ratusza miejskiego.

Termin wnoszenia ofert do **dnia 21 czerwca 1906** godzina 12 w południe.

Arkusze ofertowe, warunki ogólne i szczegółowe otrzymać można w Biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 6 czerwca 1906.

Dr Leo.

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi,** wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya** znajduje się obecnie w rękach fachowca; nowe wozy, **kręgielnia, muzyka,** nowe mieszkania u podpisanego i u gospodarzy.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

2190 10 17 *S. Brüll.*

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej,

oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI

1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 17 50

IZRAELITA

kawaler, na stałej posadzie rządowej w Krakowie, z płacą roczną 3400 koron, oraz prawem do dalszego awansu, lat 39 pragnie ożenić z panną przystojną, skromną i gospodarną lub kobietą bezdzietną z prowincyi, posiadającą posag od 25 tysięcy koron wzwyż.

Zgłoszenia z podaniem stosunków rodzinnych do 30 czerwca pod adresem **„Nadzieja"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. Fotografia pożądana. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Pośrednictwo osób trzecich nie jest wykluczonem. 2482 4 4

Dla pp. urzędników państwowych

uboczne zajęcie, połączone ze znacznemi dochodami. Czynność łatwa i można ją wykonywać bez przerwy w swym zawodzie. Zgłoszenia z podaniem wieku i charakteru urzędowego, uprasza się nadsyłać pod adresem **„Biuro asekuracyjne", Lwów,** plac Kapitulny L. 3. 2388 2 2

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwa robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. **Wiadomości wstępne** nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 1500 93 0

Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7.—282; Budapeszt, IV., Havas utcza 3.—282.

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa **M. GELBHAUS**

inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

286 26 0



Ostatnia dawno upragniona nowość!

Chłodnik masła bez lodu

równocześnie stołowa maślniczka.

Z najlepszego szkła kryształowego.

Masło składa się do puszki i można włożyć po zamknięciu puszki w wodę, przyczem w puszce znajdujące się masło, mięso etc. nie styka się z wodą. Ponieważ wejście powietrza jest przez to niemożliwem, przeto nie może zepsuć się żadna potrawa nawet przy największym upale.

Cena K 2·50.

Zastępców za odpowiednim rabatem poszukuje się, — Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Nowości Apollo, Zygmunt Urich, Lwów.

2538 1 5

NOWOŚĆ! Płynna NOWOŚĆ!

Somatose

1796 5 24

apetyt podniecający — nerwy wzmacniający

środek posilny



Józef Gorecki

Premiowana fabryka wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyi żelaznych, mebli i plecionek z drutu — KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 26.

Wykonuje wszelkie **roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu. Drutowane kraty** do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. — **Siatki** do przesypywania piasku i ochronne do okien. **Łóżka** żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz **wkłady sprężynowe** do łóżek drewnianych. **Wózki** do wywożenia śmieci.

Ceny przystępne kosztorysowe.

Magazyn gotowych wyrobów przeniesiony został z dniem 1 maja 1906 do specyalnego lokalu we fabryce przy **ul. św. Wawrzyńca L. 26.**

Adres telegraficzny: **Józef Gorecki, Kraków.** Telefon Nr 277.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2197 14 20



WSPANIAŁY BIUST.

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, jędrną pierś osiąga się przez mój znakomity 1813 8 0

BALSAM NA PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, wzrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 zł., flaszki na próbę 2 zł. za zaliczką. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaje tylko:

H. AUER, Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—41.

Miejsce kąpielowe „Vöslau"

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage).

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: ***Dr. J. Krischke, J. Weininger.*** — **Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronnej od 1 sierpnia. 2077 5 6

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXVII. c. k. Loterya państwowa

na wspólne cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa.

Ta **loterya w złocie**

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.137 wygran. gotówką** w ogólnej ilości **512.200 koron**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 21 czerwca 1906 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 2080 8 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Oddział loteryj państwowych.

Prywatne liceum żeńskie z prawem szkół publicznych

HELENY KAPLIŃSKIEJ

Kraków, Gołębia 5, I. p.

Zapisy uczennic stałych i dochodzących do 6 ciu klas licealnych oraz do klas przygotowawczych rozpoczną się 10 czerwca; egzamina wstępne odbywać się będą w dniach 26 i 27 czerwca. 2520 2 0



Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim **środkiem piękności** jest Balassy prawdziwie angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 403 6 10

Flaszka 2 K. Do tego mydło ogórkowe 1 K. Krem ogórkowy 2 K. Puder 2 K i 1·20 K.

Główna wysyłka **Apteka C. Balassy** Budapest Erzsébetfalva.

Główny skład we Lwowie ma aptekarz H. Rubel, dawniej Z. Rucker. Nadto można dostać u Reima i Sp. w Krakowie, w aptece M. Szwarza i A. Goldberga w Przemyślu. Nr 2.

Tylko w zimnej wodzie

bez żadnego innego dodatku rozpuszczony jest

Hydrochromin

już gotowy do powlekania i daje bezwonne, jak emalia twarde, gładkie, myć się dające, wytrzymałe na działania atmosferyczne i na ogień powleczenie fasad i ścian wewnętrznych

wszelkiego rodzaju, schnie szybko, nawet po latach nie puszcza i jest nieczuły na gazy, deszcz i słotę; bez porównania tańszy od farb olejnych, a trochę droższy od powleczenia farbami klejowemi. Dostać można w każdej barwie.

Zalety z punktu hygienicznego:

nie truje, nie wydaje woni, jest antyseptyczny, daje się myć i ma pory; nie przeszkadza znikaniu wilgoci z murów. 1785 5 10

Prospekty, wzory i t. d. opłacone za darmo.

Prawdziwy tylko wtedy, gdy opakowanie opatrzone jest obok odbitym znakiem ochronnym.

Mühlendorfska fabryka kredy T. A.

Biuro: Wiedeń, IX/1., Lichtensteinstrasse 17.



Kaiser-Borax

Do pielęgnowania piękności i zdrowia.

Cesarski boraks nadaje **skórze delikatność i świeżość,** czyni ją białą, jest wybornym do **pielęgnowania ust i zębów,** przynosi wielką ulgę **w zakatarzeniu** i chrypce. **Cesarski boraks** czyni każdą wodę miękką i jest najlepszym środkiem do czyszczenia skóry. Ostrożność przy kupnie! Tylko prawdziwy w **czerwonych** pudełkach po **15, 30 i 75** halerzy z obszernym opisem. **Nigdy luźny!** Wyłączny fabrykant dla Austro-Węgier: **GOTTLIEB VOITH, WIEDEŃ, III/1.** 1859 3 7

Dolno-austryacki Krajowy Zakład Ubezpieczeń

na życie, renty, od wypadku i poręki, założy **agencye** w Brzesku, Dąbrowie, Dębicy, Grybowie, Gorlicach, Jaśle, Krośnie, Limanowej, Łańcucie, Mielcu, Myślenicach, Nowym Sączu, Pilznie, Rzeszowie, Tarnowie, Żywcu.

O powyższe agencye ubiegać się mogą tak panowie jakoteż i panie nieposzlakowanego prowadzenia się.

Zgłoszenia pisemne z „curriculum vitae" przyjmuje Generalna Reprezentacya, Kraków, ul. Biskupia l. 3.

Zakładem kieruje i zarządza dolno-austryacki Sejm krajowy.

Kredyt krajowy: **milion** koron. — Fundusz zakładowy: 200.000 koron. Roczne subwencye krajowe: 60.000 koron. 2530 2 2

17 21 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

C. k. austr. koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1906 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 r. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob.) z Zakopanego i Rabki.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

1498 99 0

Potrzebna zaraz

osoba starsza do 2-letniej dziewczynki oraz do pomocy w gospodarstwie domowem, zaś w godzinach popołudniowych do nadzoru w sklepie. Wiek wymagany: 40 lat najmniej.

Zgłoszenia: **H. F. N.** poste restante **Kraków.** 2536 8 5

Proszę korzystać ze sposobności!

Dom eksportowy

Kraków, Grodzka l. 31,

z powodu zwinięcia interesu zupełnie wysprzedaje ubiory męskie i dziecięce o 40% niżej cen fabrycznych.

2120 9 10

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa 1310 13 18

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, **z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.**

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie** ścian w płókarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

JAN KUBRYCHT

Pierwszy chrześcijański czeski

Skład Kawy i Herbaty

Praha, Malá Strana,

założony w roku 1878 — poleca najtańsi

HERBATY CZARNE

aromat., silnie naciągające:

Kongo	1 kg.	K 5·—
Sonchong	1 kg.	„ 6·—
Moning	1 kg.	„ 9·—
Mandarin	1 kg.	„ 12·—
Ceylon orang-Pecco		„ 12·—

KAWY

znakomite w smaku:

Kampinas Ia	5 kg.	K 13·—
Laquaira	5 kg.	„ 14·50
Quatamala	5 kg.	„ 16·50
Ceylon I	5 kg.	„ 18·—
Ceylon perł.	5 kg.	„ 18·—

Wysyłki herbaty od 1 kg., kawy od 5 kg. uskuteczniam franko do każdej stacyi pocztowej.

Jako **nowość** zaprowadziłem **herbatę w tabliczkach:** wrzuca się 1 tabliczkę do gorącej wody, a po rozpuszczeniu trzeba zostawić, żeby się ustała lub przecedzić, a wystarczy na 1½ szklanki wybornej herbaty. — Pudełko ze 100 tabliczkami K 2·50; 10 kawałeczków starczy na 15 szklanek herbaty, za 30 h wysyłam na próbę. 2126 5 5

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi

dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Zarząd centralny i główne biuro:

Wiedeń II., Handelsquai Nr 130.

Sprzedaż na miasto i skład próbek:

Wiedeń I., Schwarzenbergerstr. Nr 6.

Katalogi opłacone za darmo.

1631 10 26

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 6-go czerwca 1906 r. wylosowano:

4%owych na guldeny opiewających **listów zastawnych**, umarzalnych w **50** latach, K **4,982.400**,

4%owych na korony opiewających **listów zastawnych**, umarzalnych w **50** latach K **327.400.**

Wylosowane dnia 6go czerwca 1906 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 października 1906 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 6go czerwca b. r., jakoteż nie podniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje — przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 6-go czerwca b. r. z dniem **1**ym **października 1906 r.**

Wiedeń, dnia 6 czerwca 1906 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Winterstein
wicegubernator.

Gutmann
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

2577

L. 56837/06.
B. 2554 1 2

Okólnik.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty:
malarskie,
pokostnicze,
szklarskie,
zduńskie (kaflarskie),
posadzki kamionkowe
do budowy szkoły miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca na Kazimierzu. Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można u archiwisty miejskiego w biurze Budownictwa miejskiego, plac WW. Świętych II piętro, gdzie również otrzymać można formularze (między godz. 11—1).

Otwarcie ofert nastąpi **w piątek dnia 15 czerwca 1906** o godzinie 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 4 czerwca 1906.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.